Rok XI. WARSZAWA, dnia 15 Stycznia 1936 r. Nr. 2

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN
ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH
RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI

Sekretarz Redakcji: inż. EDMUND CZARNOWSKI

TREŚĆ.

Zmiany w gospodarce cukrowo-buraczanej.

Do ostatnich czasów podstawą prawną dla regulowania zagadnień, związanych z produkcją cukru i obrotu cukrem, była ustawa o obrocie cukrem, wydana w 1925 roku. Zawarte w tej ustawie przepisy były oparte na założeniach nieodpowiadających już współczesnemu układowi stosunków gospodarczych, na skutek czego przepisy te w wielu bardzo ważnych momentach obowiązywały raczej formalnie, a życiowo były zastąpione postanowieniami, zawartemi w wewnętrznej umowie Związków przemysłu cukrowniczego, zawartej w 1929 roku. Wytworzona na skutek tego rozbieżność pomiędzy literą prawa, a życiem nie mogła trwać do nieskończoności i stąd też wypłynęło na porządek dzienny zagadnienie zastąpienia ustawy o obrocie cukrem z 1925 roku nowemi normami prawnemi.

W lipcu r. ub. Ministerstwo Skarbu opracowało projekt ustawy o uregulowaniu gospodarki cukrowej. Jakkolwiek projekt ten uwzględniał niektóre postulaty, jakie były wysuwane przez rolnictwo, to jednak projekt ten miał charakter bardzo ogólny i sprowadzał się w znacznym stopniu do udzielenia nieograniczonych pełnomocnictw w zakresie regulowania gospodarki cukrowej, wskazanym w projekcie ustawy władzom wykonawczym.

Przy rozważaniu powyższego projektu w Związku Izb i Organizacyj Rolniczych ustalono pogląd, że należy dążyć do uzupełnienia projektu Ministerstwa Skarbu w tym kierunku, aby ustawa regulująca produkcję cukru i obrót cukrem, oraz wydane na podstawie tej ustawy rozporządzenia, zawierały obok przepisów formalno-prawnej natury wyraźną treść gospodarczą, ustalając zasady gospodarki cukrowej i buraczanej na szereg lat najbliższych z należytem uwzględnieniem interesów rolnictwa, jako wytwórcy surowca, służącego do produkcji cukru. Naskutek tego biuro Związku podjęło prace, mające na celu ustalenie zasad polityki w zakresie gospodarki cukrowej i buraczanej, ze stanowiska interesów rolnictwa oraz projektu ustawy o regulowaniu gospodarki cukrowo—buraczanej. Wyniki prac biura, po zaakceptowaniu przez władze Związku Izb i Organizacyj

Rolniczych, zostały przedstawione właściwym czynnikom rządowym i stały się w znacznym stopniu podstawą do dalszych prac resortów rządowych, które znalazły swój ostateczny wyraz w dekrecie Prezydenta R. P. z dnia 3 grudnia ub. r. o regulowaniu gospodarki cukrowej i buraczanej oraz w wydanych na podstawie tego dekretu rozporządzeniach Ministra Skarbu z dnia 4 i 16 grudnia r. ub.

Dla należytej oceny wymienionych powyżej aktów prawnych, należy przedewszystkiem postawić pytanie, na jakich zasadach z punktu widzenia interesów produkcji rolniczej winna być oparta gospodarka cukrowa i buraczana.

Szukając odpowiedzi na to pytanie, należy stwierdzić przedewszystkiem, że rolnictwo jest w wysokim stopniu zainteresowane w tej gospodarce zarówno ze względu na to, że rolnicy są producentami buraka cukrowego, jak i dlatego, że ludność rolnicza stanowiąca dwie trzecie ogółu ludności Polski, stanowi jednocześnie ogromną większość potencjalnych konsumentów cukru. Stąd też przepisy prawne regulujące daną dziedzinę życia gospodarczego muszą wyraźnie uznawać fakt zainteresowania rolnictwa w dziedzinie produkcji i obrotu cukrem, niewkraczając jednocześnie w dziedzinę produkcji buraka cukrowego.

O ile idzie o wzajemny stosunek rolnictwa jako producenta buraka cukrowego, do przetwarzającego ten surowiec przemysłu cukrowniczego, to szczególną doniosłość ma sprawa kontraktowania buraków przez cukrownię i późniejszego wykonania zawartych kontraktów. Dotychczasowe przepisy prawne pozostawiały kwestje sporne, wynikające na tle stosunków plantatora do cukrowni bezpośredniemu porozumieniu stron zainteresowanych. Wytwarzało to poważne trudności praktyczne, zapewniając stałą przewagę przemysłowi, jako stronie silniejszej zarówno finansowo, jak i organizacyjnie. Jakkolwiek bowiem plantatorzy buraka cukrowego zdołali wytworzyć własne organizacje zawodowe, to jednak organizacje te nie były dostatecznie silne, aby własnemi siłami skutecznie bronić interesów plantatorów. Wobec tego w wielu wypadkach gdy bezpośrednie rokowania pomiędzy plantatorami i przemysłem nie mogły doprowadzić do porozumienia, strony zwracały się do właściwych władz państwowych o rozstrzygnięcie spraw spornych i władze te musiały z konieczności spełniać rolę rozjemcy, nie posiadając jednak odpowiednich uprawnień i pełnomocnictw ustawowych. Stąd też organizacje rolnicze musiały się domagać, aby przepisy prawne regulujące gospodarkę cukrową i buraczaną, uwzględniły w odpowiedni sposób sprawę wzajemnego stosunku plantatorów do przemysłu, przewidując, że sprawy sporne pomiędzy obu stronami będą poddawane arbitrażowi czynników powołanych przez władze państwowe.

Burak cukrowy, produkowany wyłącznie dla cukrowni, jest jednym z tych nielicznych produktów rolnych, których produkcja może być skontyngentowana, co pozwala na utrzymanie ceny osiąganej przez rolników, za produkowane buraki na poziomie niezależnym od cen światowych, a zapewniającym całkowitą opłacalność produkcji. Pozatem, jak wiadomo, uprawa buraka cukrowego jest czynnikiem wywierającym wysoce dodatni wpływ na ogólny poziom kultury rolnej i wysokość zbiorów innych ziemiopłodów. Stąd też w interesie rolnictwa leży jaknajdalej idące zwiększenie obszaru plantacyj buraczanych, co w danych warunkach wobec nierentowności eksportu cukru jest możliwe jedynie na drodze podniesienia wewnętrznego spożycia. Wzrost konsumcji cukru jest uzależniony od zwiększenia ogólnego dochodu społecznego, a w szczególności od zwiększenia zdolności nabywczej szerokich warstw ludności, przedewszystkiem zaś ludności rolniczej oraz od utrzymania ceny cukru na poziomie przystosowanym do zdolności nabywczej spożywców.

Uprawa buraka cukrowego daje rolnictwu cały szereg szczególnych korzyści, a w dobie kryzysu, który nie zapewnia opłacalności dla większości podstawowych gałęzi produkcji rolniczej, uprawa buraka cukrowego zapewniająca opłacalność produkcji jest poniekąd przywilejem. Wobec tego względy słuszności nakazują dążyć do tego, aby szczególne korzyści, jakie daje uprawa buraka cukrowego były możliwie równomiernie rozdzielone pomiędzy wszystkie rejony, posiadające odpowiednie warunki dla produkcji buraka i pomiędzy ogół warsztatów rolnych położonych w tych rejonach. Obecny stan rzeczy nie odpowiada tej zasadzie, gdyż — jak wiadomo — plantacje buraka cukrowego są rozmieszczone wysoce nierównomiernie w poszczególnych rejonach państwa. Usunięcie tych nierównomierności i słuszniejszy rozdział produkcji buraka może być jednak osiągnięty jedynie na drodze poważnego zwiększenia ogólnego obszaru plantacyj buraczanych.

Jeżeli zatem zasadniczymi celami racjonalnej gospodarki cukrowej i buraczanej z punktu widzenia interesów rolniczych jest zwiększenie obszaru plantacyj buraczanych i bardziej równomierne rozmieszczenie tych plantacyj, to cele te mogą być osiągnięte jedynie przy podniesieniu wewnętrznego spożycia cukru, co jest możliwe tylko pod warunkiem utrzymania ceny cukru na poziomie odpowiadającym zdolności nabywczej spożywców, a więc na poziomie niskim przy uwzględnieniu polskiej rzeczywistości gospodarczej. Zaznaczyć przytem należy, że w danym wypadku zarysowuje się pewna rozbieżność pomiędzy aktualnemi interesami rolników, plantujących buraki cukrowe, a zasadniczemi interesami rolnictwa jako całości. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że plantatorzy dążą do uzyskania za produkowane buraki, możliwe najwyższej ceny i skłonni są uważać wszelkie obniżenie tej ceny za krzywdę rolnictwu wyrządzoną. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że ujmowane w szerokiej perspektywie interesy całego rolnictwa i ogółu ludności rolniczej idą po linji polityki niskich cen cukru, oczywiście przy zachowaniu opłacalności produkcji buraka cukrowego.

Wskazane powyżej zasadnicze cele polityki cukrowo - buraczanej nie mogą być osiągnięte, ani przy systemie gospodarki opartej na zasadach wolnego współzawodnictwa, ani przy regulowaniu gospodarki przez skartelizowany przemysł. Realizacja tych zadań może być przeprowadzona jedynie przy kierowaniu gospodarką cukrowo-buraczaną przez władze państwowe. Za tą tezą przemawia przedewszystkiem ten podstawowy argument, że ustalone wyżej zasadnicze cele są w pewnym stopniu sobie przeciwstawne. Jednostronne dążenie do maksymalnego obniżenia cen cukru, musiałoby wobec ogromnych różnic, jakie zachodzą w rozmiarach zakładów przetwórczych i rozmieszczeniu terytorjalnem, najtaniej pracujących cukrowni doprowadzić do koncentracji produkcji cukru i plantacyj buraczanych w pewnych jedynie okręgach, co kolidowałoby z zasadą równomiernego rozmieszczenia plantacyj buraczanych. Z drugiej strony jednostronne dążenie do powiększenia produkcji buraka w okręgach niedostatecznie nasyconych plantacjami buraczanemi drogą tworzenia nowych warsztatów przetwórczych przy niedostatecznym wyzyskaniu zdolności przerobowej istniejących obecnie cukrowni odraczałoby i utrudniałoby w wysokim stopniu możność obniżenia ceny cukru i zwiększenia ogólnego obszaru plantacyj. Istotna trudność racjonalnej gospodarki cukrowo-buraczanej polega w znacznym stopniu na tem, że gospodarka ta musi dążyć do osiągnięcia obydwuch, w pewnym stopniu kolidujących ze sobą celów. Przy systemie wolnego współzawodnictwa nastąpiłoby niewątpliwie skupienie produkcji cukru w niewielkiej liczbie największych i najtaniej pracujących cukrowni, a więc skoncentrowanie plantacyj buraczanych w pewnych jedynie okręgach, a jednocześnie daleko idące i dotkliwe dla rolnictwa obniżenie cen, płaconych za buraki przez przemysł cukrowy. Przy kierowaniu gospodarką cukrowo-buraczaną przez skartelizowany przemysł, należałoby się liczyć z niskiemi cenami buraka cukrowego i wysoką ceną cukru, co utrudniałoby wzrost spożycia i zwiększanie produkcji. Stąd też musimy dojść do wniosku, że regulowanie gospodarki cukrowo-buraczanej musi spoczywać w ręku władz państwowych, a więc czynnika z natury rzeczy powołanego do tego, aby kierować się względami na ogólne interesy gospodarcze kraju, co pozwoli najłatwiej i najskuteczniej znaleźć właściwe drogi dla stopniowej realizacji obu naczelnych zadań.

Jeżeli gospodarka cukrowo-buraczana ma być prowadzona w taki sposób, ażeby konsenkwetnie zmierzać do osiągania ustalonych wyżej naczelnych zadań, to czynniki regulujące tę gospodarkę muszą posiadać niezbędną swobodę ruchów i środki, któreby zapewniały możność nadawania tej gospodarce właściwego kierunku oraz wywoływnia i przyśpieszania niezbędnych procesów ewolucyjnych. Temsamem nie można dopuścić do wytworzenia takich warunków, któreby nadmiernie ograniczały i hamowały dyspozycję gospodarczą organów kierowniczych. Takim czynnikiem ograniczającym i w znacznym stopniu uniemożliwiającym wszelką celową politykę gospodarczą byłoby przyjęcie zasady, że udział poszczególnych cukrowni w produkcji cukru przeznaczonego na rynek wewnętrzny, oraz kontyngenty plantacyjne, z jakich korzystają poszczególne warsztaty rolne, są własnością czy też prawem nabytem cukrowni, warsztatów rolnych, względnie rejonów produkcji. Przyjęcie tej tezy wraz z wpływającą z niej dalszą zasadą, że przyrost spożycia powinien być dzielony pomiędzy wszystkie cukrownie i rejony proporcjonalnie do ich udziałów w kontyngentach wewnętrznych w poprzednich kampanjach, prowadziłoby do stanu skostnienia i martwoty, utrwalającego obecny, wysoce niezadawalający układ

stosunków. Gdybyśmy zatem mieli uznać istniejący dzisiaj stan rzeczy w zakresie rozmieszczenia plantacyj buraczanych i rozdziału produkcji cukru za punkt wyjścia dla regulowania gospodarki cukrowo-buraczanej na przyszłość, to w każdym razie uznanie to nie może hamować niezbędnych procesów ewolucyjnych i uniemożliwiać przeprowadzenia zmian i przesunięć, niezbędnych dla osiągnięcia istotnych zadań polityki gospodarczej w tej dziedzinie.

Uznając za niezbędne zapewnienie czynnikom regulującym gospodarkę cukrowo-buraczaną, dostatecznej swobody ruchów, oraz środków dla prowadzenia świadomej, celowej polityki gospodarczej, trzeba jednak pamiętać o tem, że jednocześnie należy doprowadzić do wytworzenia warunków niezbędnej stałości, których brak uniemożliwiałby w przemyśle cukrowniczym podobnie jak i w każdej innej dziedzinie produkcji wszelką kalkulację i pozbawiałby kierowników poszczególnych przedsiębiorstw możności tworzenia jakichkolwiek planów gospodarczych. W celu sharmonizowania i pogodzenia tych dwóch przeciwstawnych sobie pierwiastków ewolucji i stałości należałoby przyjąć zasadę, że przepisy prawne, regulujące rozdział kontyngentów wewnętrznych pomiędzy rejony i zakłady przetwórcze powinny zmierzać do stabilizacji kontyngentów, z jakich korzystają poszczególne cukrownie na poziomie odpowiadającym rozmiarom tych kontyngentów w ostatniej zakończonej kampanji. Natomiast cały przyrost spożycia oraz kontyngenty, z jakich korzystały zakłady przetwórcze, któreby ewentualnie mogły zawiesić swe czynności, winny być zużyte dla wywoływania i przeprowadzenia procesów ewolucyjnych, niezbędnych dla obniżenia kosztów produkcji, obniżenia ceny cukru, zwiększenia ogólnego obszaru plantacyj buraczanych oraz tworzenia nowych rejonów plantacyjnych.

Jak stwierdzono wyżej zwiększenie obszaru plantacyj buraczanych i bardziej równomierne rozmieszczenie tych plantacyj, jest uzależnione od zwiększenia spożycia cukru, co się wiąże z zagadnieniem obniżenia ceny tego artykułu. Obniżenie ceny cukru może nastąpić jedynie na skutek zmniejszenia wszystkich wpływających na tę cenę czynników. Czynnikami temi są: koszt buraka cukrowego, koszty przerobu, podatek spożywczy, opłaty nakładane na cukrownie na wyrównanie różnic frachtowych i premjowanie eksportu.

Co się tyczy kosztów buraka cukrowego, to stwierdzić należy, że koszty te powinny być ustalane w taki sposób, aby zapewniały pełną opłacalność dla produkcji tej rośliny. Zbytnie podnoszenie ceny buraka cukrowego, aczkolwiek doraźnie dające pewne korzyści tym rolnikom, którzy dzisiaj plantują buraki, należy uznać ze względów zasadniczych za niepożądane. Należy zatem ustalić zasadę, że cena, pobierana przez plantatorów za wyprodukowane buraki, powinna być utrzymana na poziomie, opartym na ściśle obliczonych kosztach produkcji.

O ile idzie o podatek spożywczy, to podnieść wypada, że jakkolwiek w ciągu lat ostatnich cena cukru została obniżona, to jednocześnie podatek spożywczy został podniesiony od 1 stycznia 1935 roku z 38,5 zł do 43,5 zł za 1 q. Jest jasnem, ze zwyżka podatku spożywczego musiała w znacznym stopniu neutralizować te skutki, jakie zamierzano osiągnąć przez zmniejszenie ceny pobieranej przez zakłady przetwórcze i plantatorów buraków. Jeżeli stoimy na stanowisku, że cena cukru powinna być poważnie obniżona i że dla osiągnięcia tego celu, powinny być pociągnięte do ofiar wszystkie zainteresowane czynniki gospodarcze, to słusznem jest, aby Skarb Państwa ze swej strony nie przeciwdziałał, lecz przeciwnie współdziałał w osiągnięciu tego celu, przeprowadzając obniżenie akcyzy w maksymalnych granicach, na jakie pozwala stan finansów państwowych.

Opłaty, jakie ponosiły cukrownie dla pokrywania różnic frachtowych wynosiły 5 zł od 1 q cukru wypuszczonego na rynek wewnętrzny za opłatą podatku spożywczego. Zmniejszenie tych opłat jest uzależnione od zmniejszenia kosztów przewozu na kolejach, co się wiąże z ogólnem zagadnieniem obniżenia taryf przewozowych, w celu przystosowania ich do obecnego układu stosunków gospodarczych. Ze stanowiska rolniczego podnieść należy, że zmiana taryfy przewozowej w zakresie gospodarki cukrowej i buraczanej nie może się ograniczyć li tylko do obniżenia kosztów przewozu cukru, lecz musi uwzględnić również i obniżenie nadmiernie wygórowanych dzisiaj kosztów przewozu buraka cukrowego.

Niezbędne w obecnym układzie warunków premjowanie eksportu cukru, pociąga za sobą obciążenie cukru spożywanego na rynku wewnętrznym dodatkowemi opłatami, które wynosiły w ub. roku 5,5 zł od 1 q. Ceny cukru na rynkach światowych utrzymują się obecnie na tak niskim poziomie, że cukier jest sprzedawany po cenie wynoszącej 8—9 zł za 1 q, a więc po cenie nawet niższej od cen osiąganych za ży-

to. Dopływ walut osiągany z eksportu cukru jest zatem nieznaczny i nieodgrywa istotnej roli w układzie naszego bilansu płatniczego. Przy danym poziomie cen eksport cukru jest nierentowny i może mieć miejsce jedynie przy utrzymaniu premji eksportowej na bardzo wysokim poziomie, wynoszącym obecnie około 15 zł na 1 q cukru. Premja wywozowa w stosunku do wartości wywożonego cukru jest zatem niewspółmiernie wysoka w porównaniu z wysokością premji stosowanych przy eksporcie innych produktów rolnych. Ze stanowiska interesów rolnictwa, wartość tego eksportu jest również względna, gdyż za buraki uprawiane dla produkcji cukru eksportowego, a więc za buraki kategorji B, plantator otrzymuje cenę znacznie niższą od cen osiąganych za buraki A, produkowane dla przerobu na cukier wewnętrzny. W tych warunkach nasuwają się poważne wątpliwości, czy utrzymanie eksportu w dotychczasowych rozmiarach jest dostatecznie uzasadnione. Decyzja zupełnej likwidacji eksportu byłaby zapewne zbyt radykalna i przedwczesna. Jakkolwiek należy z dużą rezerwą oceniać możliwości porozumienia międzynarodowego, mającego na celu uregulowanie sprawy eksportu cukru i utrzymanie na rynkach zbytu cen, zapewniających względną przynajmniej opłacalność wywozu, to jednak nie jest wyłączone, że do takiego porozumienia dojść może. Należy również przewidywać, że w razie zawarcia międzynarodowej konwencji cukrowej prawo do eksportu cukru, przyznane będzie tylko tym krajom, które nie zaniechały wywozu w okresie kryzysu i niskich cen. Skoro zatem ponosiliśmy przez szereg lat poważne ofiary dla utrzymania stanowiska Polski jako eksportera cukru, to byłoby przedwczesne obecnie uznanie tych ofiar za stracone i całkowite zejście z dotychczasowej linji. Uznając zatem celowość i konieczność utrzymania eksportu i związanych z tem obciążeń rynku wewnętrznego, należy jednak dążyć do zredukowania tych obciążeń drogą dalszego ograniczenia rozmiarów wywozu.

Jeżeli sformułowanie zasad polityki gospodarczej w zakresie ceny buraka, oraz obciążenia cukru podatkiem spożywczym i innemi dodatkowemi opłatami nie przedstawia poważnych trudności, to ustalenie analogicznych zasad, zmierzających do obniżenia kosztów przerobu, jest zadaniem wysoce skomplikowanem, dla rozwiązania którego należy zacząć od analizy struktury i geograficznego rozmieszczenia przemysłu cukrowniczego.

Charakterystyczną cechą tego przemysłu jest olbrzymia rozpiętość, jaka zachodzi w zakresie rozmiarów poszczególnych zakładów przetwórczych. Jeżeli czynne w kampanji w roku 1934/35 zakłady przetwórcze rozbić na grupy, na podstawie rozmiarów ich produkcji w ciągu tejże kampanji, to okaże się, że mieliśmy:

Kontyngenty	Ogólna liczba cukrowni	Województwa centralne	połudn.	zachodnie
do 30.000 q	11	11	—	—
30—45.000 q	15	13	1	1
45—60.000 q	12	8	1	3
60—100.000 q	12	4	2	6
ponad 100.000 q	13	1	—	12
razem	63	37	4	22

Z zestawienia tego wynika, że cukrownie małe o produkcji poniżej 45.000 q są zgrupowane prawie wyłącznie w województwach centralnych, a natomiast cukrownie największe o produkcji ponad 100.000 q, są skupione niemal wyłącznie na obszarze województw zachodnich.

Przeprowadzając analogiczne ugrupowanie cukrowni, nie na podstawie produkcji, lecz na podstawie kontyngentów wewnętrznych, z jakich poszczególne cukrownie korzystały w kamp. 1934/35, stwierdzamy, że:

Kontyngenty	Ogólna liczba cukrowni	Województwa centralne	połudn.	zachodnie
do 30.000 q	16	15	—	1
30—45.000 „	21	14	1	6
45—60.000 „	12	7	1	4
60—100.000 „	12	1	2	9
ponad 100.000 q	2	—	—	2
razem	63	37	4	22

Wobec małych rozmiarów spożycia wewnętrznego i ograniczenia silnie eksportu, obecna produkcja cukrowni wyzyskuje w wysoce niedostatecznym stopniu ich zdolność przerobową. Cukrownie, które były czynne w kamp. 1934/35 w liczbie 63 mogły przerobić przy 80-dniowej kampanji 8.370.000 q cukru, gdy tymczasem ogólna ich produkcja w tejże kampanji wyniosła 4.010.000 q, a wewnętrzne spożycie cukru w tymże roku wyniosło zaledwie około 3.000.000 q. Zdolność przetwórcza czynnych cukrowni była zatem wyzyskana, o ile idzie o globalną produkcję, w 48%, a o ile idzie o produkcję na rynek wewnętrzny zaledwie w 36%.

Wysokość kosztów przerobu zależy w znacznym stopniu od wielkości zakładu przetwórczego i stopnia wyzyskania jego zdolności przerobowej. Według danych Komisji Ankietowej ogólne koszty produkcji na 1 q cukru wynosiły w kampanji 1925/26:

w cukrowniach o produkcji:	ogólne koszty produkcji:
do 30.000 q	74.98 zł
30— 60.000 „	68.89 „
60—100.000 „	65.53 „
100—200.000 „	58.79 „
i powyżej 200.000 „	54.06 „

Wobec tego, że przeciętna wysokość kosztów całkowitych na 1 q wynosiła 64,44 zł, cukrownie o produkcji poniżej 30.000 q miały koszta o 10,54 zł wyższe od przeciętnych, cukrownie o produkcji 30—60.000 q o 4,65 zł wyższe, a natomiast cukrownie większe o produkcji od 100—200.000 q miały koszty o 5,65 zł niższe, a cukrownie największe o produkcji ponad 200.000 q miały koszty o 10,38 zł niższe od przeciętnych.

W ogólnych kosztach przerobu 1 q cukru, według obliczeń Komisji Ankietowej, koszty stałe wynosiły przeciętnie 10,96 zł, koszty zmienne 12,13 zł, koszt buraków 33,20 zł, koszt oprocentowania kapitału obrotowego 5,27 zł, koszta amortyzacji 2,88 zł. Przy przeciętnej wysokości kosztów stałych i zmiennych wynoszącej 23,09 zł na 1 q cukru koszty te w poszczególnych typach cukrowni wynosiły:

do 30.000 q	mają koszty o	7.31 zł	wyższe od	przeciętn
30—60.000 „		1.32	„	„
60—100.000 „		2.29	„	„
100—200.000 „		2.11 zł	niższe	„
ponad 200.000 „		8.81	„	„

Powyżej przytoczone wyniki badań Komisji Ankietowej, ilustrujące daleko idącą rozpiętość kosztów przerobu w poszczególnych grupach cukrowni, znajduje swe potwierdzenie w danych ogłoszonych przez Instytut Badania Konjunktur według których w roku 1927/28 koszty produkcji 1 q cukru, nie uwzględniając kosztów surowca, wynosiły:

w cukrowniach o przerobie dziennym:	koszty produkcji 1 q cukru bez kosztów surowca:
do 5.000 q buraków	61.40 zł.
5—11.000 q „	60.87 „
powyżej 11.000 q „	32.17 „

Koszty produkcji bez uwzględnienia surowca były zatem dwukrotnie niższe w cukrowniach największych, aniżeli w cukrowniach najmniejszych.

Dane te wskazują, że fakt istnienia znacznej liczby cukrowni małych, o niskiej produkcji i wysokich kosztach przerobu uniemożliwia wydatne obniżenie cen cukru, gdyż przy ustalaniu tej ceny zachodzi konieczność wprowadzenia do kalkulacji kosztów przerobu w wysokości, odpowiadającej rzeczywistym kosztom najmniejszego, najdrożej pracującego zakładu przetwórczego. Utrzymywanie przy życiu małych, drogo pracujących zakładów prowadziło więc z jednej strony do nadmiernego podnoszenia ceny cukru, co musiało wpływać hamująco na rozmiary spożycia, a tem samem na rozmiary ogólnego obszaru plantacyj buraczanych, z drugiej zaś zapewniało dużym, tanio produkującym cukrowniom nadmierne, niezasłużone zyski, których nie równoważyły bynajmniej ponoszone przez tę grupę cukrowni świadczenia, na rzecz cukrowni małych, czy to w myśl przepisów ustawy z 1925 roku, czy też na mocy postanowień umowy kartelowej zawartej pomiędzy cukrowniami w 1929 roku.

Warunkiem poważnego zmniejszenia kosztów przerobu, stanowiących podstawę do kalkulacji cen cukru, jest zatem zawieszenie produkcji w małych drogo pracujących zakładach przetwórczych . Gdyby w dziedzinie przemysłu cukrowniczego panował system wolnej konkurencji, to zakłady te uległyby już dawno likwidacji, ponieważ nie byłyby w stanie wytrzymać współzawodnictwa z cukrowniami dużemi o niskich kosztach produkcji. Likwidacja małych cukrowni prowadziłaby jednak jednocześnie do zaniku związanych z nimi plantacyj buraczanych, a ponieważ małe cukrownie są położone prawie wyłącznie w województwach centralnych, więc na skutek unieruchomienia tych zakładów nastąpiłaby likwidacja znacznej części plantacji, położonych na obszarach byłego Kr. Kongresowego, co ze względu na zasadę równomiernego rozłożenia produkcji buraka cukrowego, należałoby uznać z punktu widzenia interesów rolniczych za niemożliwe i niedopuszczalne. Powstaje zatem zagadnienie wyeliminowania małych cukrowni w taki sposób jednak, aby jednocześnie utrzymać przy życiu w możliwie szerokim zakresie związane z niemi plantacje buraczane.

Dokładne zbadanie dróg i metod, zmierzających do pozytywnego rozwiązania tego zagadnienia prowadzi do wniosku, że najbardziej

właściwą metodą jest zróżniczkowanie istniejących małych cukrowni pod kątem widzenia zdolności, względnie niezdolności poszczególnych zakładów do łączenia się czyli fuzjowania z sąsiedniemi cukrowniami. Przeprowadzając tę selekcję zaliczamy do pierwszej grupy te z pośród małych cukrowni, które ze względu na swe położenie geograficzne oraz odpowiednie warunki komunikacyjne mogą ulec fuzji z sąsiedniemi cukrowniami tak jednak, aby plantacje, które dostarczały buraki dla likwidujących się cukrowni zostały przejęte w jaknajszerszym rozmiarze przez cukrownie, przejmującą kontyngent unieruchamianego zakładu. Do drugiej grupy zaliczamy te małe cukrownie, które ze względu na swe położenie i złe warunki komunikacyjne nie nadają się do fuzji i których likwidacja musiałaby doprowadzić do zaniku położonych w danym rejonie plantacyj buraczanych. Jeżeli nie chcemy do tego dopuścić, a jednocześnie pragniemy doprowadzić do obniżenia kosztów przerobu, to jedyną możliwą drogą jest podniesienie kontyngentów wewnętrznych tych cukrowni do takiej normy, jaka będzie uznana za podstawę do obliczania maksymalnej wysokości kosztów przerobu przy ustalaniu ceny cukru. Na te dodatkowe przydziały dla małych cukrowni, nie nadających się do fuzji, powinien być zużyty przedewszystkiem przyrost spożycia, pozostający do dyspozycji czynników powołanych do regulowania gospodarki cukrowej i buraczanej.

W związku z przewidywanem fuzjonowaniem cukrowni, powstaje nowe zagadnienie gospodarcze, które muszą znaleźć pozytywne rozwiązanie, o ile chcemy stworzyć sprzyjające warunki ku temu, aby proces fuzji mógł być przeprowadzony w szybkim czasie, przy możliwie daleko idącem zredukowaniu ujemnych następstw, jakie procesy tego rodzaju z natury rzeczy pociągać muszą, zarówno dla fuzjonujących się zakładów, jak i związanych z niemi plantacyj buraczanych.

Przedewszystkiem więc w szeregu wypadków będzie zachodziła konieczność uzupełnienia istniejącej sieci komunikacyjnej i przeprowadzenia połączeń pomiędzy istniejącemi kolejkami wąsko-torowemi, obsługującemi poszczególne cukrownie, ewentualnie nawet połączeń pomiędzy kolejkami wąsko-torowemi a państwowemi kolejami szeroko-torowemi. Dalej liczyć się należy z tem, że znacznie zwiększenie produkcji w poszczególnych cukrowniach pociągnie za sobą przeprowadzenie gruntowniejszych remontów i pewnych inwestycyj. Wykonanie tych niezbędnych prac, będzie wymagało odpowiednich środków pieniężnych, dla uzyskania których może być potrzebną i wskazaną pomoc ze strony Państwa.

Pomoc ta byłaby również niezbędna w zakresie unormowania kosztów transportu buraków na kolejach i kolejkach państwowych. Przeprowadzenie fuzji sąsiadujących z sobą cukrowni, zwiększy dość znacznie odległości przewozu buraków oraz ilości przywożonych buraków. Przy obecnym układzie taryf przewozowych pociągnie to za sobą znaczne podniesienie kosztów transportu, co podnosiłoby ogólne koszty produkcji, a temsamem przeciwdziałoby osiągnięciu zasadniczego celu, w imię którego została przeprowadzona fuzja cukrowni. Z tych względów wydaje się słusznem, aby Ministerstwo Komunikacji, współdziałając ze swej strony w realizacji ogólnego planu gospodarki cukrowo-buraczanej, poniosło pewne nieznaczne zresztą ofiary, drogą redukcji stawek przewozowych. Redukcja ta niezależnie od znacznie szerszego zagadnienia ogólnego obniżenia taryfy na przewóz buraków, miałaby charakter zarządzenia wyjątkowego, stosowanego jedynie wobec cukrowni zwiększających swe przewozy na skutek dokonanej fuzji. Niezbędna ulga polegałaby na zryczałtowaniu wpływów gotówkowych osiąganych z transportów, fuzjonujących się z sobą cukrowni i utrzymaniu tych wpływów na tym samym poziomie przy przewozie tej samej ilości buraków, pomimo, że buraki te były przewożone na dalsze odległości. Ulga tego rodzaju stanowiłaby dla kolei nieznaczne obciążenie, a zapobiegałaby skutecznie podnoszeniu kosztów transportu, co zarówno z punktu widzenia istotnych celów gospodarki cukrowo-buraczanej, jak i interesów plantatorów i zakładów przetwórczych byłoby niepożądane w wysokim stopniu.

Jak zaznaczono wyżej zmniejszenie eksportu, pociągającego za sobą obciążenie cukru wewnętrznego opłatami na rzecz eksportu, może być jednym z czynników obniżających cenę cukru na rynku wewnętrznym. Zagadnienie ograniczenia eksportu nie przedstawiałoby poważniejszych trudności, gdyby produkcja cukru eksportowanego była równomiernie rozdzielona pomiędzy wszystkie cukrownie w całej Polsce, proporcjonalnie do produkcji cukru wewnętrznego. Niestety jednak tak nie jest. Obowiązujące formalnie przepisy ustawy o obrocie cukrem, ustalające zasadę ścisłej współzależności

pomiędzy produkcją cukru eksportowego i produkcją przeznaczoną na rynek wewnętrzny były w okresie kilku lat ostatnich zastąpione realnie postanowieniami konwencji kartelowej z 1929 roku. Konwencja ta określała rozmiary kontyngentów wewnętrznych, przypadających na poszczególne cukrownie, pozostawiając natomiast kwestję udziału w eksporcie bezpośredniemu porozumieniu zainteresowanych warsztatów przetwórczych. W tych warunkach produkcja cukru eksportowego, musiała się skoncentrować w najtaniej produkujących dużych cukrowniach, położonych przeważnie w województwach zachodnich. Na skutek tego z ogólnej ilości 750.000 q cukru, przeznaczonego na eksport w roku bieżącym blisko 600.000 a więc 80% mają dostarczyć cukrownie województwa poznańskiego i pomorskiego, a resztę w ilości 150.000 q, cukrownie z pozostałych województw. Wobec takiego rozdziału produkcji cukru eksportowego, plantacje buraka eksportowego w woj. zachodnich stanowią 30% ogólnego areału plantacyj, podczas gdy w pozostałych województwach zaledwie 8,5%. Udział poszczególnych cukrowni w eksporcie cukru eksportowego jest również wysoce nierównomierny tak dalece, że szereg cukrowni nie produkowało prawie wcale cukru na eksport, podczas gdy w niektórych cukrowniach cukier eksportowy stanowił blisko 50% ogólnej produkcji.

W tych warunkach poważne zmniejszenie eksportu, odbiłoby się wysoce niejednolicie na rozmiarach plantacyj buraczanych na całym obszarze państwa. Rolnictwo województw zachodnich zostałoby dotknięte redukcją plantacyj w stopniu znacznie silniejszym, niż rolnictwo w innych województwach. Podobnie nierównomiernie odbiłoby się zmniejszenie eksportu na obszarach plantacyj buraczanych związanych z poszczególnemi cukrowniami. Jeżeli chcemy uniknąć tych niepożądanych konsekwencyj i doprowadzić do tego, aby ogół plantatorów uczestniczył w równym stopniu w redukcji plantacyj buraczanych, wywołanej ograniczeniem eksportu, to należy przedewszystkiem rozdzielić równomiernie produkcję cukru eksportowego na wszystkie cukrownie w stosunku do ich kontyngentów wewnętrznych. Dla osiągnięcia tego celu musielibyśmy zmniejszyć produkcję cukru eksportowego w woj. zachodnich z 600.000 q na 345.750 q, rozdzielając różnicę tj. 254.250 q, pomiędzy cukrownie w innych województwach, tak ażeby podnieść produkcję wytwarzanego przez nie cukru eksportowego do 404.250 q. Tak znaczna redukcja produkcji cukru eksportowego, a więc i obszarów plantacyj buraczanych w woj. zachodnich powinna być zrekompensowana odpowiednim przydziałem cukru wewnętrznego z przewidywanego przyrostu spożycia. Wobec tego, że burak eksportowy osiąga cenę znacznie niższą od buraka wewnętrznego wymiana na zasadzie, że jeden kwintal cukru eksportowego jest równy jednemu kwintalowi cukru wewnętrznego byłaby niesłuszna i nieuzasadniona. Właściwą podstawą do przeprowadzenia tej wymiany mogłaby być jednak zasada utrzymania równowartości wpływów brutto, osiąganych przez plantatorów przy produkcji buraka eksportowego i buraka wewnętrznego. Ponieważ cena buraka eksportowego wynosiła w woj. zachodnich 2.35 zł. za 1 q, a cena buraka wewnętrznego 3,98 zł. (w zaokrągleniu 4 zł.) a zatem dla osiągnięcia równowartości brutto, należałoby oprzeć się na stosunku 4 : 2.35. Tytułem rekompensaty za zmniejszenie produkcji cukru eksportowego należałoby zatem województwom zachodnim dodać ok. 150.000 q cukru wewnętrznego, rozdzielając tę ilość pomiędzy poszczególne cukrownie w stosunku do zmniejszenia produkcji cukru eksportowego. Po przeprowadzeniu tych zmian i równomiernem rozłożeniu całego eksportu na ogół cukrowni można dokonać redukcji eksportu do właściwych rozmiarów, gdyż wszystkie warsztaty przetwórcze i wszyscy plantatorzy partycypowaliby równomiernie w korzyściach względnie w obciążeniach z eksportu wypływających i wszyscy byliby dotknięci konsekwencjami wynikającemi ze zmniejszenia kontyngentu eksportowego. Produkcja cukru eksportowego nie powinna jednak mieć charakteru produkcji przymusowej i wrazie gdyby poszczególne cukrownie dochodziły do wniosku, że produkcja ta przy danej cenie przy eksporcie osiąganej i przy określonej wysokości premji wywozowej nie jest dla nich rentowną, to mogłyby się zrzekać udziału w kontyngencie eksportowym. Ze stanowiska interesów rolniczych jest jednak rzeczą ważną, aby decyzje w tym zakresie były pozostawione nie samym tylko cukrowniom, lecz cukrowniom w porozumieniu z lokalnemi zrzeszeniami plantatorów.

Ustaliliśmy, że przewidywany w najbliższych latach wzrost spożycia powinien być zużyty przedewszystkiem na dodatkowe przydziały dla małych cukrowni, nie nadających się do fuzji dla doprowadzenia ich do normy, jaka będzie przyjęta za podstawę dla obliczenia kosztów przerobu, powtóre dla doprowadzenia do równomiernego

podziału produkcji cukru eksportowego i udzielenia odpowiedniej rekompensaty tym cukrowniom, które muszą zmniejszyć produkcję cukru przeznaczonego na eksport. Dalszy przyrost spożycia powinien być przeznaczony na stopniowe osiąganie naczelnych zadań gospodarki cukrowo - buraczanej, a więc na tworzenie nowych rejonów produkcyjnych w okolicach, gdzie przemysł cukrowniczy i produkcja buraka cukrowego jest słabo rozwinięta oraz na dalsze obniżanie kosztów przerobu. Najbardziej celowem byłoby zatem dzielenie przyrostu spożycia pomiędzy poszczególne cukrownie dla lepszego wyzyskania ich zdolności przerobowej oraz na dodatkowe przydziały dla cukrowni mniejszych dla podniesienia minimalnej normy produkcji, stanowiącej podstawę dla obliczania kosztów przerobu.

Opracowany na powyższych zasadach przez biuro Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. program został zaaprobowany przez władze Związku i zakomunikowany właściwym władzom państwowych. Ustalone przez Związek tezy zostały w bardzo szerokim zakresie uwzględnione w wydanych ostatnio aktach prawnych, stanowiących podstawę formalno-prawną dla gospodarki cukrowo-buraczanej i określających program tej gospodarki na okres najbliższych lat pięciu. Aktami temi są dekret Prezydenta R. P. z dnia 3 grudnia 1935 r. o uregulowaniu gospodarki cukrowo-buraczanej oraz wydanie na podstawie tegoż dekretu rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 4 i 16 grudnia 1935 r.

Dekret z dnia 3 grudnia zawiera przedewszystkiem przepisy formalno-prawne, określające funkcjonowanie mechanizmu, regulującego gospodarkę cukrową i buraczaną. Pomimo to jednak zawarte w dekrecie przepisy ustalają pewne zasady tej gospodarki, zgodne z postulatami jakie były wysuwane w tym zakresie przez organizacje rolnicze.

Przedewszystkiem zatem podnieść należy, że dekret z dnia 3 grudnia stoi na stanowisku, że w produkcji cukru jest zainteresowanym nietylko przemysł, ale przedewszystkiem rolnictwo, jako producent buraka cukrowego. Z tego założenia wypływa wniosek, że przy podziale kontyngentu nie należy brać jedynie pod uwagę interesów cukrowni, lecz i interesy związanych z temi cukrowniami warsztatów rolnych. Zgodnie z tem dekret ustala zasadę, że wyznaczony na dany rok ogólny kontyngent wewnętrzny ulega podziałowi przedewszystkiem pomiędzy t. zw. rejony produkcji obejmujące dla nich buraki cukrowe. Określony dla danego rejonu kontyngent jest następnie dzielony pomiędzy poszczególne zakłady przetwórcze.

Co się tyczy zagadnienia wzajemnego stosunku pomiędzy plantatorami a cukrowniami, to artykuł 17 dekretu z dnia 3 grudnia przewiduje, zgodnie z żądaniami rolnictwa, że Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych oraz Ministrem Przemysłu i Handlu może w drodze rozporządzenia wprowadzić obowiązek zawierania umów zbiorowych pomiędzy cukrowniami i ich związkami z jednej strony, oraz związkami plantatorów buraków cukrowych z drugiej strony. Umowa zbiorowa ma charakter wiążący dla całego przemysłu i dla wszystkich plantatorów i „postanowienia umów indywidualnych mniej korzystne dla plantatorów niż postanowienia umowy zbiorowej z mocy samego prawa ulegają zastąpieniu przez odpowiednie postanowienia umowy zbiorowej". Umowa zbiorowa powinna w myśl dekretu przewidzieć, że spory wynikające z tejże umowy lub zawartych na podstawie tej umowy umów indywidualnych będą oddawane pod rozstrzygnięcie komisji rozjemczej. Pozatem nadmienić należy, że tenże art. 17 dekretu przewiduje, że władze powołane do wykonywania dekretu mogą nakładać na cukrownie obowiązek kontraktowania pewnej części buraków u określonej kategorji plantatorów z uwzględnieniem w szczególności interesów gospodarstw wiejskich powstałych z parcelacji obszarów, na których przed parcelacją były plantowane buraki cukrowe.

Dekret z dnia 3 grudnia ustala dalej zasadę, że rozmiary kontyngentu wewnętrznego na każdą kampanję są ustalane corocznie na podstawie przewidywanego w danym okresie spożycia cukru na rynku wewnętrznym. Stanowi to poważną zmianę dotychczasowych przepisów, zawartych w obrocie cukrem, w myśl których kontyngent wewnętrzny przypadający na poszczególne cukrownie miał być proporcjonalny do ogólnej produkcji danego warsztatu. Dekret grudniowy zrywa ten bezpośredni związek, jaki zachodził poprzednio pomiędzy ogólną produkcją, eksportem i kontyngentem wewnętrznym i stanowi, że produkcja cukru na rynek wewnętrzny będzie ustalana dla poszczególnych cukrowni pod kątem widzenia ich udziału w pokrywaniu potrzeb aprowizacyjnych kraju, niezależnie od większej czy mniejszej produkcji cukru eksportowego.

Wysoce doniosłem gospodarczo jest wresz-

cie postanowienie dekretu, że wyznaczony na daną kampanję ogólny kontyngent wewnętrzny ulega proporcjonalnemu podziałowi pomiędzy rejony produkcji jedynie wówczas, gdy kontyngent ten nie przekracza rozmiarów kontyngentu wewnętrznego z poprzedniego okresu kampanijnego. W przeciwnym razie, gdy kontyngent ogólny wyznaczony na daną kampanję jest wyższy od kontyngentu z poprzedniego okresu, to cała nadwyżka będzie dzielona przez władze wykonawcze w myśl przepisów wydawanych przez Radę Ministrów na okresy nie krótsze niż 5 kolejno po sobie następujących okresów kampanijnych. Jak z powyższego wynika wysuwana ze strony rolniczej teza że cały przyrost spożycia nie powinien być automatycznie dzielony pomiędzy cukrownie w stosunku do ich produkcji poprzedniej kampanji, lecz powinien być zużywany dla prowadzenia niezbędnych procesów ewolucyjnych została uznana i przyjęta w całej rozciągłości.

Wydane na podstawie dekretu grudniowego rozporządzenia Ministra Skarbu wydane w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa oraz Ministrem Przemysłu i Handlu w dniu 16 grudnia 1935 roku, zawiera szczegółowy plan gospodarki cukrowo - buraczanej na okres najbliższych lat pięciu. Według tego rozporządzenia kontyngent wewnętrzny cukru na kamp. 1936/37 został ustalony w wysokości 3,358,697 q cukru. Kontyngent ten jest zatem o 10% zgórą większy od kontyngentu wewnętrznego dla bieżącej kamp. 1935/36 ustalonego w wysokości 3,000.000 q. Jakkolwiek kontyngent na kampanję bieżącą został ustalony w rozmiarach odpowiadających prawie ściśle rozmiarom spożycia wewnętrznego w roku 1934/35, to jednak niema bezwzględnej pewności, czy, pomimo obniżenia ceny cukru, spożycie wzrośnie tak dalece, że będzie w roku 1936/37 przewyższało o 10% spożycie z roku 1934/35. Nie jest zatem wyłączone, że w kampanji 1936/37 mogą wytworzyć się pewne rezerwy na skutek czego kontyngent na następne lata musiałby być wyznaczony w rozmiarach nieco mniejszych od kontyngentu z roku 1936/37. W przewidywaniu tej ewentualności art. 20 dekretu z dnia 3 grudnia stanowi, że w ciągu następnych lat czterech przydzielane poszczególnym cukrowniom kontyngenty wewnętrzne będą proporcjonalne do kontyngentu przydzielonego w kampanji 1936/37, a więc będą proporcjonalnie obniżone, o ileby zaszła konieczność obniżenia kontyngentu globalnego. W przeciwnym razie gdyby wskutek zwiększonego spożycia zaszła potrzeba zwiększenia kontyngentu wewnętrznego w stosunku do kontyngentu wyznaczonego na rok 1936/37, to nadwyżka ta ulegnie podziałowi przez władze wykonawcze zgodnie z przepisami, jakie mają być wydane przez Radę Ministrów.

O ile wiadomo przepisy te mają przewidywać, że nadwyżka kontyngentu wyznaczonego na daną kampanję ponad kontyngent z ubiegłego okresu kampanijnego ma być dzielona w sposób następujący:

a) pewien procent nadwyżki będzie przewidziany do dyspozycji Ministra Skarbu dla dodatkowych przydziałów poszczególnym cukrowniom w celu uwzględnienia interesów specjalnych grup rolników,

b) pozostała część nadwyżek będzie zużyta przedewszystkiem na doprowadzenie kontyngentu wewnętrznych cukrowni, zaliczonych do okręgów jednocukrowniowych do normy 45.000 kwintali.

c) gdy cel o którym mowa w poprzednim punkcie zostanie osiągnięty dalsze nadwyżki kontyngentu będą przeznaczane na uzupełnianie stopnia wyzyskania zdolności produkcyjnych poszczególnych cukrowni ustalone według stanu w kamp. 1936/37, na dodatkowe przydziały dla wszystkich cukrowni, proporcjonalnie do ich kontyngentów wewnętrznych, oraz na tworzenie nowych rejonów produkcji.

Ogólny kontyngent wewnętrzny cukru wyznaczony na rok 1936/37 został podzielony pomiędzy rejony produkcji, a dalej pomiędzy poszczególne zakłady przetwórcze. Rozporządzenie ustala 32 rejony produkcji, w tem 16 rejonów wielocukrowianych i 16 rejonów jednocukrownianych. Do rejonów wielocukrownianych zostały zaliczone cukrownie blisko siebie położone i posiadające dogodne warunki komunikacyjne, a więc cukrownie, które w razie konieczności mogłyby sfuzjonować się z sąsiedniemi zakładami w tychże rejonach położonemi, bez wywoływania poważniejszych zmian w obszarach plantacyj buraczanych z danemi cukrowniami związanych. Do rejonów jednocukrownianych zostały zaliczone te cukrownie, które ze względu na swe położenie geograficzne i znaczną odległość od innych cukrowni oraz brak odpowiednich warunków komunikacyjnych muszą być traktowane jako odrębne rejony produkcyjne.

Zgodnie z dekretem grudniowym ogólny kontyngent wewnętrzny wyznaczony na kamp. 1936/37 został podzielony na dwie części, z których każda została rozdzielona pomiędzy poszczególne rejony i cukrownie na odmiennych

zasadach. Pierwsza część kontyngentu wewnętrznego równa się rozmiarom kontyngentu ustalonego na kamp. 1935/36, a więc wynosząca 3.000.000 q. została podzielona w ten sposób, że każda cukrownia otrzymała kontyngent w tej samej wysokości, w jakiej posiadała go w roku 1935/36. Natomiast cała nadwyżka kontyngentu w stosunku do kontyngentu w kampanji 1936/37 w wysokości 357.697 q cukru została podzielona pomiędzy poszczególne rejony cukrowni na podstawie innych przesłanek.

Pierwsza część tej nadwyżki w wysokości 121.822 q została przeznaczona na uzupełnienie do normy 40.000 q. kontyngentów wewnętrznych tych cukrowni, które nie nadają się do fuzji z sąsiedniemi cukrowniami. Lista cukrowni została ustalona na podstawie długotrwałych szczegółowych badań i narad bezpośrednio zainteresowanych czynników gospodarczych, a więc przedstawicieli związków przemysłu cukrowniczego, związków plantatorów buraka cukrowego oraz Związku Izb i Organizacyj Rolniczych.

W ten sposób dodatkowe przydziały kontyngentów wewnętrznych otrzymuje 13 następujących cukrowni: Świecie 9.341 q, Ostrowite 11.967 q, Chełmica 15.484 q, Wieluń 3.926 q, Leśmierz 3.501 q, Sokołów 18.851 q, Chybie 5.543 q, Włostów 10.449 q, Częstocice 5.243 q, Klemensów 8.323 q, Wożuczyn 7.410 q, Babino-Tomachowo 9.378 q, Korzec 12.406 q. Z wymienionych wyżej cukrowni pierwszych 11 należy do okręgów jednocukrownianych. Jedynie 2 cukrownie wołyńskie, a mianowicie Babino-Tomachowo i Korzec otrzymały dodatkowo przydziały pomimo, że tworzą razem jeden rejon produkcji.

Pozostałe mniejsze cukrownie, których kontyngent w kamp. 1935/36 wynosił mniej jak 40.000 q w ogólnej liczbie 13, nie otrzymały dodatkowych przydziałów i, jako zakłady nadające się do fuzji, zostały zaliczone do okręgów wielocukrownianych. Cukrownie te przy obniżeniu ceny cukru nie będą w stanie pokryć swych kosztów produkcji i w większości będą musiały ulec likwidacji. Dekret z dnia 3 grudnia z roku ubiegłego w art. 7 przewiduje, że odstępowanie udziałów w kontyngentach przez poszczególne cukrownie na rzecz innej cukrowni może mieć miejsce jedynie na mocy decyzji Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych oraz z Ministrem Przemysłu i Handlu i na warunkach przez niego ustalonych. Przepis ten daje rękojmię, że przy przewidywanych procesach fuzji będą uwzględnione w należytym stopniu zarówno interesy cukrowni, które odstępując swe kontyngenty ulegną likwidacji, jak i interesy plantacyj buraczanych, związanych z danemi cukrowniami.

Drugą część nadwyżki kontyngentu wewnętrznego w porównaniu z kontyngentem z roku 1935/36 w łącznej wysokości 146.875 q cukru podzielono pomiędzy 19 cukrowni woj. zachodnich w związku ze zredukowaniem plantacyj buraczanych z temi cukrowniami związanych, produkujących buraki dla wytwarzania cukru eksportowego.

Reszta nadwyżki w wysokości 90.000 q została zgodnie z brzmieniem dekretu grudniowego zarezerwowana do dyspozycji Ministra Skarbu i będzie w całości lub w części rozdysponowana pomiędzy rejony cukrowni przed dniem 1 marca 1936 roku. O ile wiadomo część tej kwoty, a mianowicie 40.000 q ma być przeznaczona na utworzenie nowego rejonu produkcji w Małopolsce Wschodniej, posiadającej wysoce sprzyjające warunki naturalne dla produkcji buraków, a niedostatecznie nasyconej plantacjami buraczanemi. Reszta ma być przydzielona poszczególnym cukrowniom dla ułatwienia i przyśpieszenia procesu fuzji a przedewszystkiem dla powiększania obszaru plantacyj buraczanych pewnych grup plantatorów, jako to członków spółek wodnych, osadników i t. p.

Przeprowadzona powyżej analiza podstawowych przepisów dokretu z dnia 3 grudnia oraz rozporządzenia z dnia 16 grudnia prowadzi do wniosku, że ogólne zasady gospodarki cukrowej i szczegółowy plan tej gospodarki na okres najbliższych lat 5-ciu zostały ustalone w myśl tez, jakie zostały wysunięte przez organizacje rolnicze.

Właściwe zrozumienie i należyta ocena nowego systemu gospodarki cukrowej i buraczanej przez szerokie koła opinji rolniczej została w znacznym stopniu utrudniona na skutek jednoczesnego przeprowadzenia rozporządzenia z dn. 4 grudnia 1935 obniżenia ceny cukru i ceny buraków cukrowych dostarczonych w ciągu bieżącej kompanji. Obniżenie ceny cukru i buraka cukrowego wywołało silne wrażenie wśród ogółu plantatorów, którzy liczyli na to, że za odstawione w ciągu bież. kamp. buraki otrzymają ceny w umowie przewidziane. Zawód, jakiego doznali przeszkadza w wysokim stopniu objektywnej ocenie dekretu z dnia 3 grudnia i rozporządzenia z dnia 16 grudnia.

Chronologicznie obniżenie ceny cukru powinno było być konsekwencją przeprowadzenia w produkcji cukru zmian i przesunięć, przewi-

dzianych w nowym systemie gospodarki cukrowej i buraczanej. Zmiany te będą przeprowadzone dopiero w kamp. 1936/37. Wobec tego jednak, że ogólna polityka gospodarcza Rządu poszła zdecydowanie w kierunku obniżenia cen tych wszystkich artykułów, które utrzymywały się na zbyt wysokim poziomie, zapadła decyzja przyśpieszenia zniżki ceny cukru i zastosowania jej już w ciągu bieżącej kampanji. Cena cukru w detalu została obniżona ze 125 zł. do 100 zł. za 100 kg. Dotychczas cukrownie uzyskiwały za cukier sprzedawany do konsumcji wewnętrznej 64 zł. a obecnie tylko 51,5 zł. Różnica wynosi zatem 12,5 zł., z czego na cukrownie przypada 10 zł a na producenta buraków 2,5 zł tj. groszy 40 na 100 kg buraków. Dalsza zniżka cen detalicznych cukru została umożliwiona na skutek zredukowania akcyzy (z 43,5 zł. na 37 zł.), zmniejszenia opłat na wyrównanie różnic frachtowych i premjowanie eksportu oraz niektórych innych pozycyj, obciążających obrót cukrem. Obniżenie ceny cukru objęło zatem wszystkie składające się na te ceny czynniki, a więc cenę buraków, koszty przerobu, obciążenia na rzecz Skarbu Państwa, odbijając się stosunkowo najmniej dotkliwie na rolnictwie, gdyż pomimo obniżenia zasadniczej ceny cukru o 20% zniżka ceny buraków wyniosła tylko 10%. Obniżenie ceny otrzymanej za buraki przez plantatorów pociąga za sobą zmniejszenie ogólnej sumy dochodów gotówkowych rolnictwa, co w dobie kryzysu uznać należy zasadniczo za niepożądane. Ofiara do jakiej w danym wypadku została pociągnięta dana gałąź produkcji rolniczej w imię ogólnych celów polityki gospodarczej powinna być dodatkowym argumentem na rzecz jaknajszybszego zastosowania tych generalnych zarządzeń i środków, jakie są niezbędne dla opanowania kryzysu rolniczego i przywrócenia zwichniętej równowagi pomiędzy przychodami i rozchodami warsztatów rolnych.

Abstrahując od obniżenia zagadnienia cen cukru i buraka cukrowego w dyskusji nad dekretem z dnia 3 grudnia i rozporządzeniem z dnia 16 grudnia został wysunięty szereg zarzutów przeciwko zasadom, na jakich się opiera nowy system gospodarki cukrowej i buraczanej. Zarzuty te wysuwane bardzo silnie ze strony przemysłu są niejednokrotnie powtarzane dość bezkrytycznie przez rolników, którzy nie orjentują się, że negatywne stanowisko w stosunku do nowego systemu gospodarki cukrowej nie jest bynajmniej zgodne z ogólnym interesem rolnictwa.

Niewątpliwie przewidywana fuzja 13 cukrowni, które nie otrzymały dodatkowych przydziałów, prowadzącą do unieruchomienia tych zakładów pociągnie za sobą dotkliwe straty dla właścicieli tych zakładów przetwórczych, oraz pewne straty dla warsztatów rolnych, które produkowały buraki dla tych cukrowni. Jakkolwiek bowiem władze wykonawcze, decydujące o warunkach przejmowania kontyngentu likwidujących się cukrowni przez sąsiednie zakłady będą czuwały nad tem, aby utrzymać przy życiu związane z likwidującą się cukrownią plantacje buraczane, to jednak liczyć się należy, że na skutek przeprowadzenia fuzji pewna ilość plantacyj buraczanych ze względów komunikacyjnych może odpaść, a dla pozostałych warsztatów rolnych, które utrzymają swe plantacje, produkcja buraka cukrowego może stać się mniej rentowną ze względu na wyższe koszty transportu buraków, wyższe koszty i trudności w przewozie wytłoków i t. p. Straty jakie z tego tytułu poniosą warsztaty rolne będą miały jednak charakter lokalny i w ogólnym rachunku zostaną pokryte zwiększeniem dochodów rolnictwa w całym szeregu okręgów, w których obszar plantacyj buraczanych na skutek dodatkowych przydziałów kontyngentu zostanie znacznie powiększony. Nowy system gospodarki cukrowo-buraczanej dąży do zwiększenia ogólnego obszaru plantacyj buraczanych drogą obniżenia cukru, jest więc w założeniu swem zgodny z interesem rolnictwa.

Można się spotkać jednak z głosami kwestjonującemi istnienie jakiegokolwiek związku pomiędzy ceną cukru a rozmiarami spożycia. Zapewne stosunek ten nie jest zbyt ścisłym, gdyż rozmiary spożycia zależą nietylko od ceny cukru, lecz i od zdolności nabywczej konsumenta. Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że wysoka cena cukru podobnie jak i każdego innego artykułu, jest czynnikiem hamującym spożycie, podczas gdy przeciwnie obniżenie ceny danego artykułu ułatwia zwiększenie spożycia. Symplicystyczne rozumowanie, w myśl którego obniżenie ceny o 25 groszy na jednym kilogramie przy przeciętnej konsumcji, wynoszącej przeciętnie około 10 kg na głowę rocznie, daje w stosunku rocznym oszczędność 2,5 zł. na głowę, a więc na miesiąc równowartość dwóch paczek zapałek może być zrozumiałem w ustach tych, dla których wydatek 10 gr. za pudełko zapałek jest drobiazgiem, ale będzie niewątpliwie odrzucone przez tę znaczną część ludności Państwa Polskiego, dla której zapałki, sól i nafta są niemal niedostępnym luksusem. Pamiętać przy tem należy, że aczkolwiek przeciętne spożycie

na głowę w Polsce nietylko cukru, lecz również żelaza, mydła, bawełny i t. p. jest niestety bardzo nieznaczne, na skutek czego obniżenie ceny każdego z tych artykułów prowadzi do bardzo nieznacznych oszczędności w budżecie spożywczym, to jednak jeżeli posumować wydatki na zakup wszystkich artykułów przemysłowych razem wziętych, to okaże się, że pochłaniają one bardzo znaczną część budżetu rozchodowego. W świadomej opinji rolniczej nietylko w Polsce lecz i w innych krajach ustalił się zgodny pogląd, że jedną z przyczyn kryzysu rolniczego i opłakanego położenia wsi jest rozbieżność pomiędzy cenami produktów rolnych, a cenami wytworów przemysłu. Stąd też organizacje rolnicze we wszystkich krajach dążą do zamknięcia nożyc, a jeżeli ten cel może być osiągnięty jedynie na drodze podniesienia cen produktów rolniczych i obniżenia cen wytworów przemysłowych, to akcja mająca na celu obniżenie ceny wytworów przemysłowych musi być przeprowadzona z całą konsekwencją i nie może pominąć artykułu odgrywającego tak dużą rolę jak cukier. Podkreślić jednak tu należy jedno zasadnicze zastrzeżenie, a mianowicie, że leżąca w interesie rolnictwa zniżka ceny cukru nie może jednak naruszać opłacalności produkcji buraka cukrowego.

Brak jest również zupełnie podstaw do twierdzenia, że nowy system gospodarki cukrowo - buraczanej prowadzi do ruiny przemysłu cukrowniczego. Jeżeli ceny cukru uzyskiwane przez cukrownie będą utrzymane na poziomie, odpowiadającym kosztom produkcji cukrowni o kontyngencie wewnętrznym, wynoszącym 40.000 q., to z ogólnej liczby 61 cukrowni, które otrzymały kontyngenty na kampanję 1936/37, 48 cukrowni posiadających kontyngenty wyższe od normy 40.000 q. będą pracowały rentownie, a część tych cukrowni, posiadając większe kontyngenty będzie pracowała z poważnym zyskiem. Jedynie 13 małych cukrowni, które nie otrzymały dodatkowych przydziałów znajdzie się w trudnych warunkach i te cukrownie będą musiały prawdopodobnie w bliskiej przyszłości zawiesić swą produkcję w takich jednak warunkach, by jak to powiedziano wyżej, unieruchomienie tych cukrowni nie prowadziło do zaniku plantacyj buraczanych. Zapewne, że likwidacja tych warsztatów pociąga za sobą cały szereg niepożądanych następstw. Pamiętać należy, że znacznie większem obciążeniem dla całokształtu naszego życia gospodarczego jest nadmiernie wysoki poziom cen pewnych produktów przemysłowych dla utrzymania przy życiu ograniczonej ilości drogo pracujących warsztatów zarówno w przemyśle cukrowniczym, jak i we wszelkich innych dziedzinach naszej wytwórczości.

J. Gościcki

Produkcja i zbyt serów owczych.

W Polsce w ubiegłych latach owca była szeroko użytkowana na mleko. Do połowy 16 st. owce zdajano powszechnie tak w dobrach państwowych, królewszczyznach, jak i w majątkach prywatnych. Podobnie i w 18 stuleciu hodowla owiec dojnych była rozpowszechniona. Według ówczesnych instrukcyj, od 10 owiec dojnych preliminowano 6 garncy masła i 60 serów, przyczem produkty te były narówni cenione z nabiałem od krów. Masło i sery były prawdopodobnie wysyłane zagranicę, gdyż zwracano uwagę na opakowanie, „by było miary ryskiej". Rozwój tej hodowli był wywołany przedewszystkiem dużem zapotrzebowaniem na masło i sery, a z drugiej strony niskim stanem ówczesnej hodowli bydła.

Wraz z rozwojem hodowli owiec na wełnę w XIX st., zwłaszcza cieko-runnych, oraz podniesieniem się ilości i jakości pogłowia bydła, zanika hodowla owiec dojnych. Owce te utrzymały się tylko w tych okręgach, gdzie chów krów był utrudniony, t. j. na pogórzu.

W Europie zachodniej najwięcej owiec dojnych zachowało się we Francji, gdzie rozwinęła się fabrykacja serów owczych deserowych. Np. produkcja serów Roquefort wynosiła w poszczególnych latach: w 1800 r. — 250 tonn, w 1820 r. — 300 tonn, w 1840 r. — 750 tonn, w 1860 r. — 2700 tonn, w 1877 r. — 4000 tonn, w 1892 r. — 6000 tonn, a w 1914 r. — 7200 tonn. W ciągu 114 lat produkcja tych serów zwiększyła się 29-krotnie. W Belgji, Holandji i Francji owca dojna niejednokrotnie zastępuje w gospodarstwach drobnych krowę.

Mleko owcze jest znacznie zdrowsze od mleka krowiego, jak to wynika z załączonego zestawienia.

Skład mleka na 1000 części

	Owcze	krowie
Kazeina i albumina	57,3	34
Tłuszcz	60,5	40
Cukier	39,6	42
Sole	6,8	6

Mleko owcze zawiera półtora razy więcej związków białkowych i tłuszczu, niż krowie, i dlatego nadaje się szczególniej do fabrykacji serów.

Obecnie Polska posiada niedużą ilość owiec dojnych, mianowicie w Małopolsce Zachodniej około 50 tys. szt. i w Małopolsce Wschodniej około 100 tys. szt., czyli łącznie 150tys. szt., z czego połowa (75 tys. szt.) wypada na maciorki dojne.

Mleko owcze częściowo spożywane jest w stanie świeżym lub bądź kwaśnym, reszta zaś idzie do wyrobu serów i bryndzy, która znajduje szeroki zbyt w Małopolsce, zwłaszcza Wschodniej. Przyjmując, że przeciętna wydajność mleka od jednej maciorki wynosi około 36 litrów, ogólna produkcja owczego mleka dojdzie do 2,7 milj. litrów. Gdyby cała ta ilość została przerobiona, wówczas otrzymanoby około 675 tys. kg sera (bundzu). Wobec tego, że z 1 kg bundzu otrzymuje się 0,7 kg bryndzy, maksymalna możliwa produkcja tego artykułu wahałaby się około 470 tys. kg. Jednakże tylko część mleka zostaje przerobiona na sery, a później na bryndzę, gdyż reszta służy do spożycia bezpośredniego. Produkcja krajowa bryndzy nie pokrywa wewnętrznego spożycia, a niedobór pokrywany jest przywozem z zagranicy.

Handel serami owczemi i bryndzą.

	1930		1931		1932		1933		1934	
	q.	1000 zł.	q.	1000 zł.	q.	1000 zł.	q.	1000 zł.	q.	1000 zł.
Przywóz	2134	591	1810	459	1726	335	1000	167	933	121
w tem z Czechosłowacji . . .	2122	588	1795	459	1715	333	1000	167	933	121
Wywóz	11	4	89	17	7	2	3	1	0,2	0
Saldo przywozowe	2123	587	1721	442	1719	333	997	169	933	121
„ „ w %%	100	100	81	75	81	57	47	28	44	31
Wartość 1 q przy imorcie	277 zł.		254 zł.		194 zł.		167 zł.		130 zł.	
„ 1 q w %%	100		92		70		60		47	

W ostatniem pięcioleciu przywóz serów owczych (głównie bryndzy), stale maleje: z 2134 q w 1930 r., do 933 q w 1934 r. W ten sposób przywóz tych artykułów skurczył się o 56%. Głównym — a ostatnio wyłącznym — dostawcą serów owczych jest sąsiednia Czechosłowacja. Jednocześnie kurczy się i wartość tego przywozu: z 591 tys. zł w 1930 r., do 121 tys. zł w 1934 r., czyli spadek wartości przywozu wynosił w międzyczasie 79%. Na zmniejszenie wartości przywozu wpłynął głównie spadek cen na bryndzę. Wartość przywozowa 1 q serów i bryndzy w 1930 r. wynosiła około 277 zł, zaś w r. 1934 już tylko 130 zł, czyli o 53% mniej. Gwałtowny spadek importu wywołany został głównie zubożeniem szerokich warstw konsumentów, w mniejszym zaś stopniu — zwiększeniem produkcji. Porównując saldo przywozowe z maksymalną możliwością produkcyjną bryndzy, otrzymamy, że w r. 1930 import serów owczych i bryndzy stanowił 45% tej teoretycznej wytwórczości, a w 1934 r. już tylko 20%. Zwiększając więc produkcję mleka owczego o 20% i przeznaczając całą tę nadwyżkę na produkcję bryndzy, możnaby było całkowicie osiągnąć samowystarczalność w zakresie tych artykułów. Na przeszkodzie stoi jednak naogół niska jakość krajowego produktu. Częstokroć produkt krajowy był tak nieudolnie wykonany, że nie znajdował konsumenta. Z tych względów wybredniejszy konsument (miejski), chętnie płacił za dobry towar

zagraniczny wysoką cenę, a unikał gorszego produktu krajowego.

Pierwotnie wyrób serów owczych był wykonywany sposobem domowym. Za towar lichy, niejednolity, licho opakowany, producent nie mógł dostać dobrej ceny. Gdy bryndza zagranicznego pochodzenia w detalu kosztowała 4 zł za 1 kg, cena u producenta wahała się około 80 gr za 1 kg. Tak znaczna rozpiętość cen wywołana była obok lichej i niejednolitej jakości towaru, również rozdrobnieniem produkcji i kosztami przechowania, pakowania oraz finansowania tranzakcyj. Celem poprawienia jakości bryndzy i zmniejszenia rozpiętości cen, uruchomiono specjalne przetwórnie i placówki handlowo - spółdzielcze. W Zachodniej Małopolsce prace te są prowadzone przez Mleczarnię Spółdzielczą w Szaflarach, która objęła handlową część eksploatacji bacówek na hali Tomanowej i w dolinie Strążyskiej. Również mleczarnia w Łasosinie (p. limanowski), zorganizowała skup bundzu. Wyniki tej akcji naogół są dodatnie. Bacowie otrzymują ceny wyższe, niż przy sprzedaży bundzu innym odbiorcom, a na rynek wewnętrzny wypuszczana jest bryndza odpowiednio przygotowana.

We Wschodniej Małopolsce prace nad skupem bundzu objął „Masłosojuz". W 1932 r. „Masłosojuz" wyprodukował 3186 kg sera, co pokryło zapotrzebowanie drobnej sprzedaży bryndzy w 50%. W 1933 r. produkcja „Masłosojuzu" wzrosła do 13,5 tys. kg, a w 1934 r. już do 20 tys. kg. Od 1933 r. „Masłosojuz" nie importuje bryndzy zagranicznej, a zapotrzebowanie swoich 36 sklepów pokrywa wyłącznie produkcją krajową.

Cena bryndzy w detalu wahała się w 1935 r. około 2,40 zł za 1 kg, a w hurcie około 1,80 zł. Wobec niedostatecznej produkcji, na cenę bryndzy wpływać może polityka celna. Według obecnie obowiązującej *taryfy celnej* stawki te wynosiły:

z poz. 128	Kol. I.	Kol. II.	Kol. konwencyjna
2) bryndza, kwargle	115.—	90.—	—
Bryndza . . .	—	—	Czechosł. 30
Kwargle . . .	—	—	Czechosł. 15
Ser owczy . . .	—	—	Rumunja 30

W praktyce stosowana jest kolumna konwencyjna, t. zw. stawka celna wynosi 15 wzgl. 30 zł od 300 kg. Dodając 10% kosztów manipulacyjnych otrzymamy, że przy przywozie 1 kg bryndzy obciążenia celne wyniosą 33 gr. Przy wartości 1 kg bryndzy w hurcie 1,80 zł, obciążenie ad valorem równa się plus minus 16%. Jest to ochrona umiarkowana, jednak wystarczająca, by zapewnić preferencję naogół lichemu produktowi krajowemu.

Przywóz serów owczych objęty jest w ładunkach wagonowych kl II, drobnicy zaś — kl. I. Koszt przewozu wynosi od 100 kg:

Odległość	W ładunkach wagonowych 5-tonnowych	Drobnica przy ładunkach 5 q.
50 km.	139	180
100 „	259	321
200 „	499	604
500 „	1066	1340

Koszt przewozu drobnicy na odległość 200 km wyniesie w stosunku do 1 kg zaledwie 6 groszy. Nawet w stosunku do niskiej ceny (80 gr), płaconej producentowi za lichą bryndzę, koszt przewozu będzie nieduży, około 8% ad valorem. Jednakże bryndza zagraniczna, sprowadzana w ładunkach wagonowych, będzie korzystała z nieco niższych taryf. Np. na odległości 200 km towar krajowy płaci o 1 gr więcej, niż produkt zagraniczny.

Pozatem wspomnieć należy, że są taryfy ulgowe wyjątkowe C_5 (eksportowe) i PC_6 (portowe), które nie mają praktycznego znaczenia, gdyż nasze sery owcze nie są wywożone zagranicę.

Powyższe rozważania wskazują, że dla osiągnięcia samowystarczalności w zakresie serów owczych i bryndzy wystarczyłoby podniesienie jakości tych artykułów i lepsze zmontowanie aparatu handlowego. Ostatnie jest wysoce utrudnione, gdyż stosunkowo nieduża produkcja mleka owczego jest rozciągnięta na dużym obszarze powiatów podgórskich, począwszy od Śląska Cieszyńskiego aż do Pokucia.

Szereg autorów przewiduje, że owca dojna w Polsce odegra rolę żywicielki drobnego rolnika. Mianowicie owca fryzyjska odznacza się wysoką wydajnością. Na jednym z konkursów w Leeuwarden, 7 owiec wykazało łącznie mleczność w ilości 10.675 l, czyli przeciętna mleczność wyniosła 1.525 l przy 8,57% tłuszczu. Np. w Holandji owce te chodzą na pastwiska łącznie z krowami, bądź też po zboczach dróg, i t. p. kulturalnych nieużytkach. Mleko tych owiec służy również do wyrobu masła i serów. Częstokroć owce te są hodowane dla wy-

chowu cieląt. Mięso fryzów coprawda *nie jest wysokiej jakości*, podobnie i wełna nie najlepsza, lecz mogłaby być przerabiana na samodziały. Jednakże owca fryzyjska wymaga odpowiedniego klimatu, dużych ilości soczystej paszy w ciągu całego roku, oraz dodatkowego dokarmiania sianem ($1^1/_2$ q rocznie) i owsem lub bobikiem (0,75 q). Najważniejsze jednak jest dla tej owcy kulturalne środowisko. W naszych warunkach, zwłaszcza u małorolnych, prędkoby się wyrodziła. Tutaj byłaby już bardziej wskazana mniej wybredna koza.

Z powyższych uwag wypada, że w Polsce dla owcy mlecznej narazie niema widoków rozwoju. Już w obecnej chwili niedobór w zakresie serów i bryndzy jest nieduży, który mógłby być pokryty jedynie przez poprawienie jakości bryndzy krajowej. Niska stopa życiowa ogółu mieszkańców nie pozwala również zwiększyć spożycia serów, zwłaszcza luksusowych — owczych. W tych warunkach pogłowie owiec mlecznych winno być utrzymane w dotychczasowej wysokości, bądź też zwiększane w nieznacznym stopniu. W przeciwnym wypadku, podobnie jak i przy innych gałęziach wytwórczości rolniczej, nastąpić może uciążliwa w dobie kryzysu nadprodukcja.

Dr. B. Dederko.

O ulgi celne na maszyny rolnicze.

Idea samowystarczalności, która obecnie opanowała cały świat cywilizowany, znalazła oddźwięk i w Polsce. Nic w tem dziwnego, bo jeśli wszystkie kraje, z któremi pozostajemy w stosunkach handlowych stosują protekcję celną, to i my, jeśli chcemy utrzymać niezależność gospodarczą — musimy posiadać odpowiednią ochronę celną. Stąd też zasada autarkizmu została uwzględniona i w naszej taryfie celnej przez podwyższenie dawniej (przed 11. 11. 1933 r.), obowiązujących stawek celnych.

W nowej taryfie celnej zostały wydatnie podwyższone cła nietylko na surowce, lecz i na środki produkcji, a to z myślą stworzenia korzystnych warunków dla rozwoju rodzimego przemysłu, który mógłby pokryć zapotrzebowanie na te środki.

Przeżywany kryzys gospodarczy nie pozwolił jednak na rozbudowę przemysłu. W konsekwencji znaleźliśmy się w sytuacji, w której nie mając własnej produkcji — musieliśmy się uciekać do importu i w dobie ogólnego zubożenia opłacać wygórowane cła przywozowe. W związku z tem musieliśmy już nieraz poddawać rewizji obowiązujące stawki celne w kierunku ich obniżenia. Ponieważ jednak ceny produktów krajowych naogół mają niestety tendencję do spadku, a co najwyżej utrzymują się na dotychczasowym bardzo niskim poziomie — przeto wszystkie dotychczas wprowadzone ulgi celne względnie zwolnienia od cła nie stanowią zadość potrzebom, gdyż skutkiem spadku cen obciążenie celne nie ulega w rezultacie zmniejszeniu.

W naszych rozważaniach zatrzymamy się jedynie na rolniczych środkach produkcji. Dążeniem naszem będzie wykazanie, że obowiązujące obecnie cła obciążające środki produkcji rolniczej — ściśle — maszyny i narzędzia, bo te nas będą tylko interesowały, są zawysokie i wymagają obniżki.

Z porównania obowiązujących stawek celnych z cenami maszyn i narzędzi, wynika, że przeciętne obciążenie ad valorem waha się ok. 30%. Świadomość konieczności utrzymania importu szeregu maszyn i narzędzi rolniczych, skłania nas do stwierdzenia konieczności generalnej obniżki ceł na maszyny rolnicze.

Wobec istnienia w kraju przemysłu maszyn rolniczych, cła pobierane od maszyn i narzędzi sprowadzanych z zagranicy, mają dwojaki charakter: charakter ceł ochronnych w wypadku, gdy obciążają maszyny produkowane w kraju — fiskalnych, gdy są pobierane od maszyn nieprodukowanych w kraju.

Z uwagi na interesy krajowego przemysłu maszyn rolniczych, cła o charakterze ochronnym winnyby ulec mniejszej obniżce od ceł obciążających maszyny importowane. Jeżeli chodzi o cła ochronne, to generalnie rzecz biorąc, wydaje się, że byłaby w pełni uzasadnioną proporcjonalna obniżka stawek w stosunku do ostatnio przeprowadzonej przez Rząd zniżki cen surowców. Przy obecnej bowiem wysokości sta-

wek celnych, krajowe fabryki maszyn i narzędzi rolniczych dostosowując ceny produkowanych przez się maszyn do zwiększonych o stawkę celną cen maszyn i narzędzi importowanych— dyskontują korzyści z przeprowadzonej ostatnio obniżki.

Za podstawę do wyprowadzenia wspomnianej wyżej obniżki możnaby przyjąć obliczenia prof. Okolskiego[1]), według których wartość materjałów używanych przez przemysł metalowy do produkcji w stosunku procentowym do ceny sprzedażnej gotowych produktów tego przemysłu, wynosi przeciętnie ca 32%. Ponieważ ceny węgla i żelaza, które stanowią gros kosztów materjałów, zostały ostatnio obniżone przeciętnie o ca 12%, — przeto cena gotowego produktu, w danym wypadku maszyn i narzędzi rolniczych krajowej produkcji, a co za tem idzie, i stawki celne obciążające te maszyny, winny ulec ca 4-procentowej obniżce. O tyle bowiem procent zmniejszył się koszt własny fabryk produkcyjnych maszyny i narzędzia rolnicze.

W obecnej jednak sytuacji gospodarczej nie możnaby poprzestać na tak nieznacznej obniżce. W niektórych wypadkach musiałaby być ona pogłębiona. Ze względu bowiem na ograniczone wskutek kryzysu rozmiary zapotrzebowania na znaczną większość używanych przez rolnictwo maszyn i narzędzi — przemysł maszynowy nie rozwija się i ogranicza swą produkcję do nielicznych maszyn znajdujących stosunkowo najłatwiejszy zbyt. Mała produkcja podnosi koszt jednostkowy, co uniemożliwia rolnikowi zakup maszyny nawet wtedy, gdy jej typ odpowiada potrzebom gospodarstwa. Należy zauważyć, że w szeregu wypadków materjały używane do produkcji maszyn jak i ich części pod względem jakości nie odpowiadają potrzebom, co zmniejsza znacznie wartość użytkową gotowej maszyny. W rezultacie odstręcza to rolników od zaopatrywania się w maszyny i narzędzia rolnicze krajowej produkcji i zmusza ich siłą rzeczy do importu. Tem należy tłumaczyć przywóz nawet tych maszyn i narzędzi, które są produkowane w kraju.

Powyższe w pełni uzasadnia konieczność głębszej obniżki ceł na niektóre maszyny i narzędzia.

Z pośród maszyn i narzędzi rolniczych produkowanych w kraju należałoby wprowadzić ulgi celne lub pogłębić dotychczasowe, zwłaszcza na: pługi, brony, spulchniacze, kultywatory itp., następnie na siewniki, obsypniki, kopaczki, młocarnie, wialnie, młynki. Ponadto należałoby obniżyć stawki celne obciążające: lemiesze, odkładnice, redliczki, staki i nożyki do żniwiarek.

Konieczność obniżenia ceł obciążających wyżej wymienione maszyny i części znajduje swe uzasadnienie w braku rozmaitości typów tych maszyn, a nadto naogół w miernej ich jakości.

Brak większego zróżnicowania typów maszyn uniemożliwia używanie maszyn produkowanych przez krajowe fabryki na wszystkich glebach będących w uprawie.

Jeżeli chodzi o siewniki do zbóż, zarówno rzutowe jak i rzędowe, to konieczność stosunkowo poważnej obniżki cła wynika z braku produkcji siewników lekkich, używanych w gospodarstwach włościańskich. Produkowane siewniki przez fabryki „Unja" w Grudziądzu, „H. Cegielski" w Poznaniu i „Kraj" w Kutnie — aczkolwiek bardzo dobre jeżeli chodzi o ich jakość, są za ciężkie i z tego powodu nie nadają się do użytku w gospodarstwach małorolnych. Siewniki lżejsze, produkowane przez jedną z fabryk krajowych, pod względem jakości nie stoją na odpowiednio wysokim poziomie.

To samo mniejwięcej da się powiedzieć o młocarniach. Produkowane przez krajowe fabryki duże młocarnie, zdaniem rzeczoznawców, pozostawiają dużo do życzenia. Należy podkreślić, iż z uwagi na nieznaczny popyt na młocarnie duże produkcja ich nie rentując się, niema szans rozwoju. Należy nadto przewidywać, że zapotrzebowanie rolnicze na młocarnie przestawi się stopniowo na młocarnie przystosowane do napędu traktorami, których to typów młocarń w kraju się nie produkuje. Z tych względów import pewnej ilości młocarń zawsze będzie miał miejsce. Młocarnie mniejsze również są w kraju produkowane i produkcja ich ma większe widoki rozwoju, gdyż są one używane w większych gospodarstwach włościańskich. Ceny tych młocarń nie są przystosowane do zdolności nabywczej wsi, należałaby przeto celem skłonienia przemysłu do obniżki cen, zastosować pewną dalszą ulgę celną na tego typu młocarnie.

Co się tyczy stalek i nożyków do żniwiarek, to jedynie dobremi, według opinji rzeczoznawców, są stalki i nożyki wyrobu fabryk amerykańskich. Import ich jest przeto nieunikniony, a obniżka cła konieczna.

Przechodząc do maszyn i narzędzi oraz ich części nieprodukowanych w kraju, od których cło ma zatem jedynie charakter fiskalny, — należy stwierdzić, że w sytuacji gospodarczej w ja-

---

[1]) cytowane w dziele B. Cywińskiego p. t. „Przemysł polski i nasze położenie gospodarcze".

kiej obecnie znajduje się rolnictwo polskie, nie jest ono w możności ponosić tak dużych ofiar na rzecz Skarbu Państwa, jakie dotychczas ponosi w formie wysokich stawek celnych. W tych więc wypadkach, w których przywóz z zagranicy maszyn i narzędzi rolniczych jest nieunikniony, należy stosować jedynie cło statystyczne. Do minimum zatem winno być obniżone cło pobierane od przywożonych do Polski: kosiarek, żniwiarek, bukowników o dwóch bębnach, sieczkarni o szerokości gardła powyżej 310 mm. Z uwagi na walkę ze szkodnikami należy wydatnie obniżyć cło od przywożonych z zagranicy opryskiwaczy. Ponieważ jednak produkcja niektórych rodzajów opryskiwaczy plecakowych istnieje w kraju, przeto cło na nie winno ulec mniejszemu obniżeniu. Z podobnych względów winien być wolny od cła import maszyn do odkażania zbóż i nasion. Również jest wskazane wprowadzenie ulgi celnej na maszyny potrzebne do czyszczenia, gatunkowania i dezynfekcji zbóż, a to ze względu na konieczność podniesienia jakości produkcji roślinnej. Wzgląd na rozwój produkcji zwierzęcej i podniesienie jej jakości przemawia za zastosowaniem ulg celnych na maszyny służące do przygotowania pasz, a więc: rozdrabiacze do makuchów, gniotowniki walcowe i śrutowniki.

Z pośród innych typów maszyn i narzędzi należałoby z uwagi na konieczność dostosowania cen tych maszyn do zdolności nabywczej rolnictwa, obniżyć cła pobierane od: rozlewaczy do gnojówki, maszyn do uprawy roli przysposobionych do łączenia z ciągówkami, pras do słomy i siana, wylęgarni. Poważnej obniżce winnaby nadto ulec stawka celna obciążająca maszyny i aparaty rolnicze osobno niewymienione. Wreszcie należałoby wydatnie pogłębić obowiązujące ulgi celne na noże do sieczkarni oraz części maszyn i narzędzi osobno niewymienione.

Jeżeli chodzi o maszyny do uprawy roli przystosowane do bezpośredniego łączenia z ciągnikami, to w celu umożliwienia wyzyskania użytkowanych przez rolnictwo traktorów należy wydatnie obniżyć obecnie obowiązujące cło na tego typu maszyny. Obecna bowiem ulga celna na walce oraz konwencyjne cło w wysokości zł 30.— od 100 kg na pługi — nie czynią zadość potrzebom.

Celem umożliwienia racjonalizacji hodowli drobiu i rozwoju jej na szerszą skalę, należałoby rozszerzyć obowiązującą obecnie ulgę celną na t. zw. kwoki, również i na wylęgarnie, innych typów, które zdaniem rzeczoznawców, są bardziej przydatne dla hodowli drobiu od kwok.

Co się tyczy noży do sieczkarni, to są one sprowadzane w bardzo poważnych ilościach. Import ich ma miejsce przedewszystkiem z Niemiec i Stanów Zjednoczonych Ameryki Pn. Zastosowanie poważnej ulgi celnej na noże jest konieczne ze względu na wysokie obciążenie celne. Przy cenie noży do sieczkarni wynoszącej w detalu ca. zł 3,40 za 1 kg i wadze noża od $2^1/_2$ do 5 kg obciążenie cłem jednego noża wynosi odpowiednio od zł 1,87 do zł 3,75 — waha się zatem ok. 25% ad valorem.

Jeżeli chodzi o części osobno niewymienione, (wchodzą tutaj w grę osobno niewymienione części do żniwiarek, tryby, części kuto-lane i t. p.) to obecnie obowiązująca ulga celna jest niewystarczająca. Przy dzisiejszych cenach takich części obciążenie cłem dochodzi do 40% ad valorem. Szczególnie wysoko jest obciążona cłem stal na bijaki do młocarni.

Poza wyżej omówionemi wysokiem cłem obciążone są części zamienne do traktorów, sprowadzane do zamiany zużytych części na nowe w gotowych ciągnikach. Obowiązująca ulga celna nie obejmuje przytem wszystkich części zamiennych, co znacznie podraża koszt remontu traktorów. I tak nie są objęte ulgą celną koła zębate clone wg. poz. 1085 p. 10a, zawory, łożyska kulkowe oraz części osobno niewymienione, skutkiem czego obciążenie cłem tych części waha się ok. 50% ich wartości.

Rozciągnięcie obowiązujących ulg celnych na wszystkie wyżej wymienione części zamienne do traktorów, od których obecnie opłaca się pełną stawkę celną, obniżyłoby koszty remontu ciągników i pozwoliłoby na uruchomienie dużej liczby obecnie nieczynnych traktorów.

Na zakończenie należy podkreślić, że ulgi celne względnie zwolnienia od cła, o ile mają przynieść istotną korzyść krajowemu rolnictwu, winny mieć zastosowanie bez osobnych na to pozwoleń lub zaświadczeń, w przeciwnym bowiem razie powstające dodatkowe koszty związane z uzyskaniem pozwoleń czy też zaświadczeń w znacznej mierze pochłaniają przyznaną ulgę celną, czyniąc ją w praktyce niedostateczną.

Henryk Romanowicz.

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Delegacja polska do Komitetu Polsko-Francuskiego.

W czasie pobytu polskiej delegacji rolniczej w Paryżu w listopadzie 1935 r., powzięto uchwałę utworzenia Komitetu Polsko - Francuskiego dla spraw rolniczych. W skład tego Komitetu wejdzie czterech przedstawicieli Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., oraz czterech przedstawicieli Komitetu Francuskiego Międzynarodowych Stosunków Rolniczych.

Prezydjum Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. powołało na przewodniczącego delegacji polskiej p. senatora Kazimierza Fudakowskiego. Na pozostałych członków grupy polskiej Związek wysunął kandydatury pp. sen. E. Kleszczyńskiego, Czesława Wróblewskiego i rektora Witolda Staniewicza.

Z Centralnego Komitetu do Spraw Spółek Wodnych.

Centralny Komitet do Spraw Spółek Wodnych przy Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. prowadzi od listopada 1934 r. wzmożoną pracę nad uporządkowaniem spraw spółek wodnych, a przedewszystkiem nad ich oddłużeniem. W grudniu 1935 r. złożony został w tej sprawie memorjał do Pana Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. Na konferencji, która odbyła się w Ministerstwie, Pan Minister Rolnictwa zaznaczył, że sprawy spółek wodnych są mu dokładnie znane i prosił o wysunięcie propozycyj w tym zakresie. Obecnie opracowywany jest projekt oddłużenia spółek wodnych, który w pierwszych dniach stycznia rb. zostanie Panu Ministrowi Rolnictwa i Reform Rolnych złożony.

Zarząd Centralnego Komitetu uchwalił przekształcenie Komitetu na jednostkę prawną i przystąpił już do opracowania statutu, który w najbliższym czasie zostanie przedłożony władzom administracyjnym.

Grudniowe zebrania Związku Rolników i Leśników z Wyższem Wykształcenim.

Ostatnie „zebrania grudniowe" Związku Rolników z wyższem wykształceniem, które odbyły się w dn. 11 i 12 ub. miesiąca potwierdziły raz jeszcze słuszność ich istnienia. Aktualność tematów, dobór prelegentów, oraz liczny udział rolników są tego najlepszym dowodem.

Pierwszy dzień obrad poświęcony był zasadniczo referatom z zakresu techniki rolnictwa. Profesor Stefan Moszczeński w swej prelekcji, wykazał możliwości obniżenia kosztów produkcji przez bardziej celową i racjonalną organizację pracy w gospodarstwie rolnem.

W następnym referacie prof. St. Biedrzycki zaznajomił zebranych z ewolucją poglądów na zalety i wady orki. Popołudnie pierwszego dnia obrad zajął referat inż. Stan. Humnickiego „O sytuacji międzynarodowej cukru buraczanego i zagadnieniu eksportu cukru z Polski". Prelegent omówił stan na międzynarodowym rynku cukru po wygaśnięciu planu Chadbonerue'a.

Niezwykle głęboko ujęty referat, wygłosił drugiego dnia obrad ppłk. dypl. Janusz Dżugay p.t. „Rola rolnictwa w ustroju gospodarczym Czechosłowacji a Polski". Ppłk. dypl. Dżugay podając zebranym efekty twórczej pracy rolnictwa czeskosłowackiego, zobrazował obecną sytuację w jakiej znaleźli się rolnicy polscy. Przyczyny zastraszających wprost na niekorzyść Polski, dysproporcji, widzi prelegent przedewszystkiem w braku dostatecznego zorganizowania się rolnictwa polskiego.

Następny referat inż. Bron. Rykowskiego p. t. „Import a interesy rolnictwa" wykazywał że aktywnym czynnikiem w naszym bilansie handlowem jest rolnictwo. Obszerny materjał zgromadzony w tym referacie przedstawił całość zagadnienia importu surowców, bądź roślinnych, bądź zwierzęcych, które mogą być zastąpione surowcami krajowemi.

Obrady zakończył referat prof. St. Miklaszewskiego, który omówił przyjęte w obecnej klasyfikacji normy szacunkowe gruntów.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Napływające nadal do Międzynarodowego Instytutu Rolnego poprawki dotyczące ostatecznych obliczeń zbiorów zbóż w roku 1935, zmieniły jeszcze i teraz wysokość zbiorów światowych. W Europie jeszcze raz zmieniły pozycje swych zbiorów Polska, Łotwa i Anglja z których ta ostatnia powiększyła ją, inne zaś zmniejszyły. Te zmiany wprowadziły pewne zwiększenie pozycji produkcji pszenicy w Europie, którą podaje się obecnie na 318 milj. q, W Ameryce Północnej, Stany Zjednoczone opublikowały już swoje ostateczne obliczenia, które również są nieco większe od przewidywanych w miesiącu listopadzie. Co się tyczy Kanady to pomimo, że ostateczne obliczenia będą podane dopiero około połowy stycznia, jednak już obecnie wiadomo jest o niewiel-

kiem zwiększeniu pozycji zbioru pszenicy, w stosunku do podawanych w zeszłym miesiącu.

W chwili obecnej jesteśmy już w posiadaniu pierwszych tymczasowych wyników zbiorów na półkuli południowej. Zbiory w Argentynie, jak to już kilkakrotnie pisaliśmy, okazały się wyjątkowo słabe, zarówno wskutek zmniejszenia powierzchni obsianej, jak też i wyniszczenia obszarów uprawionych i obsianych przez długotrwałe susze. Zmniejszenie to osiągnęło wyjątkowo dużą pozycję 16%, podczas gdy średnie zmniejszenie z kilku lat wynosi zaledwie 10% całej powierzchni obsianej. Tak samo znacznemu zmniejszeniu uległa i wydajność z ha. Wynosi ona dla roku 1934/35 — 8,1 quintali z ha, podczas gdy w roku poprzednim 9,4, zaś średnia 8,8. Wskutek tych wyjątkowo niepomyślnych warunków rozwoju zbóż w Argentynie, mamy zbiory 1935 roku wyjątkowo niskie, niższe nawet niż to było dotychczas przewidywane. Pierwsze oficjalne szacunki oceniają je na 39,2 mil. q przy 65,5 mil. q w roku poprzednim i przy średniej za ostatnie pięciolecie 62,1 mil. q. Co do zbiorów w Australji to drugie szacowania ich wykazały pewne zwiększenie (1,4 mil. q) powstałe głównie wskutek dobrych urodzajów w południowych i wschodnich częściach kontynentu.

W całości jednak według podanych ostatnio szacowań, zbiory pszenicy w roku 1935 muszą być jeszcze obniżone o blisko 5 miljonów quintali. Poniżej podajemy tabliczkę zbiorów pszenicy za kilka lat ubiegłych oraz liczby szacunkowe dla ostatniego roku:

Lata	Europa	Ameryka		Azja	Afryka	Oceanja	Ogółem*)
		Płn.	Połn.				
Średnia 1923—27	339	329	75	109	29	39	920
1930	370	360	74	124	31	60	1.019
1931	391	346	72	111	36	60	1.010
1932	406	326	78	107	38	61	1.016
1933	476	224	94	115	33	50	992
1934	422	215	79	117	41	38	912
Przypuszczalne 1935	420	242	52	121	35	40	910

Z zestawienia powyższego widzimy, jak wyjątkowo słabo wypadły zbiory ostatnie w poszczególnych krajach, jak i zbiory światowe. Zbiory w Ameryce Południowej są wręcz katastrofalnie niskie.

Międzynarodowe przewozy zbożowe, które w miesiącu sierpniu były wyjątkowo niskie, w następnych dwóch miesiącach podniosły się i za pierwszy kwartał bieżącej kampanji zbożowej osiągnęły pozycje równe przewozom w dwóch latach poprzednich. Co się tyczy importu pszenicy do krajów ją przywożących, to nadal następuje obniżanie się zapotrzebowania. Gdy w roku 1934/35 w pierwszym kwartale przywieziono do Europy 27,1 mil. q to w tymże okresie roku bieżącego zaledwie 24,5 mil. q. Utrzymanie się przewozów pszenicy na poziomie lat ubiegłych zostało wywołane przez zapotrzebowanie w krajach pozaeuropejskich, głównie Stanów Zjednoczonych dokąd przywieziono w okresie trzech pierwszych miesięcy kampanji około 3 mil. quintali.

Nadeszły już pierwsze wiadomości o obszarach zasianych zbożem ozimem. Jak dotychczas stan zasiewów jest zupełnie zadawalniający, jedynie w Rumunji i Bułgarji częściowo stan zasiewów jest niezadawalający, wskutek zbyt małej ilości opadów. Naogół jednak powierzchnia i stan zasiewów zbliżają się do zeszłorocznych.

Co się tyczy produkcji światowej żyta w roku 1935, to obecnie po skorygowaniu początkowych wiadomości przez ostatnio nadesłane komunikaty z szeregu państw, okazała się ona nieco większa. Produkcja żyta w Europie jest bardzo zbliżona do cyfr z roku 1934 i wynosi 225 miljonów quintali przy 227 mil. q w roku 1934. Bardzo dobrze wypadły zbiory tego zboża w Ameryce Północnej, gdzie osiągnęły wysokość zbiorów z roku 1930, który jak wiadomo, był wyjątkowo dobry. Zupełnie przeciwnie przedstawia się sytuacja zbiorów tego zboża w Ameryce Południowej, gdzie są one katastrofalnie niskie. Ogólne zbiory światowe żyta dzięki pomyślnym ich rezultatom w Ameryce Płn. są wyższe niż w roku poprzednim o 7 mil. q. Poniżej podana tabela zilustruje wysokość zbiorów żyta za pięć lat poprzednich:

Lata	Europa	Ameryka		Ogółem*)	ZSRR.
		Płn.	Połn.		
Średnia 1923—27	205	16	1,5	222	218
1930	235	17	1,3	253	236
1931	197	10	2,7	210	220
1932	237	12	3,4	252	220
1933	255	6	2,6	264	242
1934	227	5	5,0	237	201
1935	225	17	2,0	244	—

Zbiory jęczmienia w roku 1935, są naogół dość mierne. Zwłaszcza dotyczy to Europy, gdzie zbiór 151 mil. q jest najniższym zbiorem z siedmiu lat poprzednich, z wyjątkiem roku 1931 w którym zbiór jęczmienia wyniósł zaledwie 150 mil. q. Zbiory tego zboża w Ameryce Płn. tak jak to już było kilkakrotnie podawane są w zupełności zadawalniające, przeciwnie jest w krajach Ameryki Płd., gdzie wypadły one bardzo słabo.

Produkcja owsa w roku 1935 jest mierna. W Europie zbiory owsa są niższe od zbiorów w roku 1934 o 3 mil. q, a o 10% od średniej z lat 1929—1933. Ostatnie komunikaty z Ameryki Płn. podwyższyły szacunek zbiorów o około 2 mil. q wynoszą one zatem 238 mil. q, czyli że są bardzo dobre (w roku 1934 — 126 mil. q).

Na międzynarodowych rynkach zbożowych ceny kształtują się w sposób zgodny z komunikatami o zbiorach. Naogół panuje tendencja zwyżkowa. Ceny pszenicy podnoszą się i obecnie już na wszystkich rynkach zarówno amerykańskich jak i europejskich dość daleko

*) Wszystkie podane wyżej liczby ogólnych zbiorów dotyczących poszczególnych zbóż, nie obejmują liczb dotyczących zbiorów w Z. S. R. R. dla którego nie posiadamy jeszcze żadnych oficjalnych informacji. Narazie wiadomem jest tylko, że zbiory są dobre, dość znacznie przewyższając zbiory z roku 1934.

przekraczają ceny z odpowiedniego okresu roku ubiegłego. Bardzo silna tendencja zwyżkowa zaznacza się już od dłuższego czasu na rynku w Rotterdamie.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba I.	Rotterdam	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1930/31 r.	25.94	29.51	26.56	26.92	—	27.97
" 1931/32 r.	18.10	22.02	20.68	23.27	16.40	25.64
" 1932/33 r.	18.02	21.85	18.73	19.18	15.43	30.25
" 1933/34 r.	18.42	20.28	15.03	17.32	11.12	19.34
" 1934/35 r.	19.80	20.43	15 56	19.25	12.30	17.52
1935 r. 7—12 I	.	21.47	15.28	19.12	10.96	17.14
1935 r. 25—30 XI	.	21.42	18,47	21.06	15,97	18.77
2— 7 XII	.	21,08	18.04	20 65	15.51	18.14
9—14	.	21.19	18.10	20.45	15.92	17.84
16—21	22.80	21.99	19.11	20.65	17.51	17.84
23—28	22.47	23.75	19,51	20.80	17.86	18.37
1936 r. 30— 4 I	22.94	24.43	19.70	20.82	18.38	18.37
6—11	23.29	22,88	19.78	20.86	18.70	18.66

Ceny żyta powtarzają ruch cen pszenicy, jednakże nadal są niższe od cen z roku ubiegłego.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1930/31 r.	15.78	17.47	—	21.56
" 1931/32 r.	14.35	18.63	17.83	24.74
" 1932/33 r.	13.92	15.88	13.11	17.14
" 1933/34 r.	14.21	12.66	10,07	14.44
" 1934/35 r.	.	13.77	12.22	14.97
1935 r. 7—12 I	.	16.71	12.53	15.03
25—30 XI	.	11.89	10.58	12.82
2— 7 XII	.	11.59	10.62	12.56
9—14	.	11.84	10.45	12.32
16—21	12.11	12.32	11.42	12.26
23—28	.	12.94	11.89	12.44
1936 r. 30— 4 I	.	13.34	11.87	12.46
6—11	12.32	13.27	11.84	12.54

Ceny owsa, które były bardzo wysokie w roku ubiegłym, zwłaszcza na rynkach amerykańskich, w roku bieżącym dzięki dobremu urodzajowi, spadły bardzo znacznie i mają nadal tendencję zniżkową. Zniżka ta zaznacza się i na rynkach europejskich — trwa ona już od dłuższego czasu. Ceny na rynkach niemieckich są niższe od cen w roku ubiegłym w tymże okresie.

Ceny owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Owies		
	Chicago	Hamburg	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1930/31 r.	20.41	—	23.42
" 1931/32 r.	14.98	16.32	22.95
" 1932/33 r.	12.49	13.56	14.73
" 1933/34 r.	14.52	10.01	13.17
" 1934/35 r.	18.88	12.15	15.49
1935 r. 2—12 I	21.39	11.56	14.87
25—30 XII	11.37	14.86	15.42
2— 7 XII	11.36	14.87	15.02
9—14	11.33	14.69	14.40
16—21	11.43	14.19	14.23
23—28	.	13.18	14.23
1936 r. 30— 4 I	11.25	13,09	14.23
6—11	12,25	13.02	14.14

Na krajowych rynkach zbożowych ceny pszenicy zaznaczyły również zwyżkę, jednakże w znacznie mniejszym stopniu, niż ceny na rynkach amerykańskich.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31 r.	29.29	26.64	—	—
" 1931/32 r.	26.99	24.29	—	—
" 1932/33 r.	31.62	28.84	—	—
" 1933/34 r.	20.35	18.38	19.47	—
" 1934/35 r.	18 44	16,59	18.30	16.48
1935 r. 7—12 I	18.52	15.75	17.60	14.92
25—30 XI	19.90	17.63	17,13	16.19
2— 7 XII	19.40	16.88	16.73	16.24
9—14	19.25	16.42	16.26	16.05
16—21	19.25	16.42	16.26	15.76
23—28	19.25	17.13	16.26	15.84
1936 r. 30— 4 I	19.36	17.38	16.51	15.96
6—11	19.69	17.63	17.20	16.69

Ceny żyta lekko się wahają, na rynkach centralnych i wschodnich, mają nawet tendencję nadal zniżkową, jedynie na rynkach zachodnich lekko się podnoszą.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31 r.	21.85	21.20	—	—
" 1931/32 r.	25.15	24.32	—	—
" 1932/33 r,	17.86	16.41	—	—
" 1933/34 r.	14.33	14.54	14.49	—
" 1934/35 r.	14.73	15.20	15.53	13.63
1935 r. 7—12 I	14.56	15.50	15.03	12.50
25—30 XI	13.26	12.38	13.41	11,13
2— 7 XII	13.11	12.01	13.51	11.26
9—14	12.76	11.88	13.51	11.01
16—21	12.50	12.01	13.36	10.36
23—28	12.50	12.38	13.01	10.26
1936 r. 30— 4 I	12.50	12.42	13.01	10.29
6—11	12.45	12.63	12.89	10.38

Na rynku jęczmienia panuje zupełny spokój, ceny prawie nie ulegają zmianom, jedynie na rynku równieńskim po obniżce w drugiej połowie grudnia znów się ceny lekko podnoszą.

Ceny jęczmienia za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31 r.	25.66	26.05	—	—
" 1931/32 r.	24.65	24.92	—	—
" 1932/33 r.	17.18	17.03	—	
" 1933/34 r.	15.69	16.08	—	—
" 1934/35 r.	20.15	21.03	—	15.71
1935 r. 7—12 I	21.75	21.46	—	15.31
25—30 XI	16.63	15.50	16.50	12.88
2— 7 XII	16.63	15.00	16.35	12.38
9—14	16.63	14.79	16.25	11.98
16—21	16.63	14.75	16.25	11.88
23—28	16.63	14.75	16.25	11.88
1936 r. 30— 4 I	16.63	14.75	16.25	12.07
6—11	16.51	14.75	16.25	12.63

Ceny owsa już od połowy grudnia b. r. ustaliły się i utrzymują się na poziomie naogół nieco niższym, od cen z odpowiedniego okresu roku ubiegłego.

Ceny owsa za q (=100 kg) w złotych.

Okres	Warszawa	Poznań	Lwów	Równe
Przeciętna 1930/31	24.62	22.22	—	—
" 1931/32	23.74	21.16	—	—
" 1932/33	16.15	13.31	—	—
" 1933/34	13.42	12.91	12.60	—
" 1934/35	15.40	15.57	15.14	13.14
1935 r. 7—12 I	14.00	15.74	12.98	11.66
25—30 XI	15.46	15.38	14.47	11.30
2— 7 XII	16.16	14.88	14.47	10.85
9—14	14.56	14.23	14.25	10.63
16—21	14.46	14.00	14.14	10.68
23—28	14.46	14.00	13.94	10.57
1936 r. 30— 4 I	14.46	14.00	13.94	10.76
6—11	14.27	14.00	13.94	10.79

H. H.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

Eksport trzody żywej z Polski w ostatnich tygodniach przedstawiał się następująco:

A. Rynki zagraniczne.

	Wiedeń	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. szyl*)
Grudzień		
V tydzień	2258	1.50
Styczeń		
I „	2422	1.55

*) 100 S = 103 zł.; w notowaniach uwzględniono ceny towaru mięsnego.

W okresie sprawozdawczym nie notujemy poważniejszych zmian, w zakresie eksportu trzody żywej, zarówno pod względem nasilenia tego wywozu, jak i konjunktury sprzedażnej. Eksport kieruje się na rynki: wiedeński, niemiecki, czeski i grecki.

W listopadzie r. ub. wywieziono 12.072 szt. żywych świń, z czego: 9.772 szt. do Austrji, 568 — do Czechosłowacji, 1.184 — do Niemiec i 548 — do Grecji. Wartość globalna tego wywozu wyniosła ok. 1.500 tys. zł.

Eksport trzody bitej kształtował się w tym okresie na niższym poziomie. Wywieziono mianowicie 11.476 szt. wartości ok. 1.120 tys. zł. Najpoważniejszym odbiorcą była Belgja (7.754 szt.), skolei Austrja (1.648), Niemcy (1.454) i Szwajcarja (620 szt.).

Bydła rzeźnego wywieziono 1.294 szt. wart. ok. 300 tys. zł, podczas gdy w listopadzie r. 1934 wywóz ten zamknął się cyfrą 381 szt. wartości 94 tys. zł. Zmniejszył się natomiast wywóz cieląt bitych, wykazując spadek w listopadzie 1935 r. do zaledwie 403 szt. wart. 21 tys. zł. Mięsa baraniego wyeksportowano w tym okresie 6.312 wart. 94 tys. zł i koni 355 szt. wart. 113 tys. zł.

Bekony, szynki, przetwory mięsne.

Jeśli chodzi o zamknięcie cyfrowe całego r. 1935, to w tej chwili dysponujemy jedynie fragmetarycznemi danemi opracowanemi przez sekcję eksporterów wędlin Związku Bekonowego. Dane te odnoszą się do wywozu szynek w puszkach, konserw i różnych przetworów mięsnych. Ich wymowa jest nader ciekawa. Świadczą one bowiem o wielkim i uwieńczonym pomyślnym rezultatem wysiłku w kierunku coraz intensywniejszego przekształcania naszego eksportu hodowlanego z wywozu surowcowego na wywóz pełnowartościowych fabrykatów. Mówią one dalej o poważnych sukcesach naszej ekspansji eksportowej, w której orbitę wciągnięte zostały nowe, nie penetrowane dotychczas rynki.

Tak więc, gdy w r. 1934 wywieziono powyższych artykułów (za wyjątkiem artykułów skontyngentowanych na rynku angielskim) w sumie 7.760 q, to w r. 1935 eksport ten wzrosł do cyfry 76.290 q. Jest to wzrost olbrzymi, blisko bowiem dziesięciokrotny. w stopniu zasadniczym na wzrost ten wpłynęło zwiększenie pozycji wywiezionych szynek w puszkach — z 4.422 q w r. 1934 do 30.979 q w r. ub. — oraz pozycja 33.320 q smalcu, którego w r. 1934 wogóle nie wywożono.

Tydzień poświąteczny oraz pierwsza połowa stycznia upłynęła pod znakiem mocnej tendencji na angielskim rynku bekonowym. Zwyżka, zaakcentowana tuż po świętach, uległa nawet pogłębieniu w pierwszym tygodniu stycznia, by utrzymać się w następnym.

Dnia 10 b. m. giełda londyńska notowała w sh. za 1 ctw. (50,8 kg) bekony: angielski 77—91, irlandzki 77—90, kanadyjski 72—78, duński 82—88, holenderski 76—84, estoński 75—79, łotewski 75—79, litewski 73—79, polski 73—79, szwedzki 78—84. W porównaniu do cyfr poprzedniego naszego sprawozdania bekon polski zwyżkował w dolnej granicy 3 shl. w górnej 6 shl.

Natomiast ceny smalcu ostatnio uległy zniżce. Za polski towar płacono 59—60 shl. za 1 ctw.

B. Rynki krajowe.

Na krajowych targowicach nie zaobserwowano poważniejszych zmian w tendencji rynkowej, które nosiła w okresie sprawozdawczym, cechy pewnej stabilizacji przy pewnych naturalnych wahaniach in plus i in minus.

W zmianach cen orjentują poniższe tabelki, odnoszące się do trzech głównych targowic krajowych.

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg. ż. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	15.XII—31.XII 1935	1.XII—15.XII 1935	15.XII—31.XII 1934	15.XII—31.XII 1935	1.XII—15.XII 1935	15.XII—31.XII 1934	15.XII—31.XII 1935	1.XII—15.XII 1935	1.5XII—30.XII 1934
Mięsiste ponad 80	—	—	—	74	$71\frac{1}{2}$	45	—	—	—
80—100	—	—	—	81	$79\frac{1}{2}$	49	—	$76\frac{1}{2}$	59
100—120	—	—	—	88	$86\frac{1}{2}$	53	88	89	$63\frac{1}{2}$
Mięsne od									
110 wzwyż	73	$70\frac{1}{2}$	55	—	—	—	—	—	—
120—150	—	—	—	94	93	57	100	$101\frac{1}{2}$	73
130—150	80	81	65	—	—	—	—	—	—
ponad 150	$89\frac{1}{4}$	93	68	—	—	—	111	$112\frac{1}{2}$	76

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg. ż. w.

(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości)

	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	15.XII—31.XII 1935	1.XII—15.XII 1935	15.XII—31.XII 1934	15.XII—31.XII 1935	1.XII—15.XII 1935	15.XII—31.XII 1934	15.XII—31.XII 1935	1.XII—15.XII 1936	15.XII—31.XII 1934
Woły . .	72	71	72	57	61	56	74	—	—
Buhaje . .	$71\frac{1}{2}$	70	—	$52\frac{1}{2}$	53	50	$59\frac{1}{2}$	58	57
Krowy . .	73	70	55	$56\frac{1}{2}$	59	56	70	68	63
Jałowice . .	70	—	—	$57\frac{1}{2}$	61	56	71	68	65
Cielęta . .	$77\frac{1}{2}$	$73\frac{1}{2}$	59	66	$64\frac{1}{2}$	57	85	83	70

S. K.

Rynek jajczarski.

W drugiej połowie grudnia 1935 r. ceny jaj oryginalnych w kraju utrzymywały się w granicach od 130 do 145 zł za dwudziesto-cztery kopowe skrzynie.

Warszawa płaciła w tygodniu przedświątecznym 160—170 zł za 24 kop jaj oryginalnych, franco Warszawa, a za wapniaki 18—120 zł; ceny za jaja oryginalne loco Warszawa obniżyły się następnie do 145—150 zł. Jaja wapienne kosztowały w kraju 100—110 zł za 24 kopy.

Warszawski Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich płacił swoim dostawcom 2 zł za 1 kg jaj.

W drugiej połowie grudnia ub. r. ustał — czasowo — zupełnie eksport jaj zagranicę, zarówno z powodu niedostatecznej jeszcze produkcji krajowej i połączonej z tem pomyślnej konjunktury wewnątrz kraju, jak i z braku możliwości na rentowny eksport, gdyż importerzy — w przewidywaniu spadku cen, oferowali zbyt niskie ceny. Cenę za jaja eksportowe loco granica Polski, kalkulowano z końcem grudnia w przybliżeniu na 140 zł. Spodziewany wzrost produkcji jaj i obniżka cen pozwoli na ponowne rozpoczęcie eksportu jaj, już w czasie najbliższym.

Anglja. Z ostatnich wiadomości z angielskiego rynku jajczarskiego dowiadujemy się, że w Anglji rozważa się obecnie projekt podwyższenia dotychczasowego cła za jaja importowane z zagranicy. Podwyżka ma wynosić pół szylinga za każdych 120 sztuk jaj.

Wiadomość ta wzbudza wielkie zaniepokojenie, gdyż podwyższenie cła wwozowego na jaja w Anglji jest równoczesnem, dalszem dotkliwem utrudnieniem dla eksportu jaj .

Jeszcze większy niepokój w sferach importerów wywołała wiadomość o angielskich koncesjach dla Jugosławji za jej udział w sankcjach.

Na zasadzie tej koncesji import jaj jugosłowiańskich — do wysokości 2.000 ton — będzie wolny od cła. Uzasadnienie tej koncesji opiera się na kompensacji Jugosławji utraconego przez nią rynku włoskiego.

Jest rzeczą interesującą, czy przy tego rodzaju rozszerzeniu cła importowego, znajdzie zastosowanie klauzula największego w przywilejowaniu wobec państw traktatowych.

Notowania cen za jaja polskie na rynkach zagranicznych loco wagon lub skład importera.

Kraj	Notowano za sztuk jaj	Notowano kategorji	Data notowania w r. 1935		Data notowania w r. 1934 24.XII.	
Anglja	120	62 kg 61/62 „ 59/60 „ 57/58 „ 55/56 „ 53/54 „ 51/52 „ 49/50 „ 47/48 „ M	Nie notowano		7/—	
Austrja	1	Świeże Chłodniaki Wapniaki	Nie notowano		11 — 13 gr. austr. 10 — 12 gr. austr. 9 — 10½ gr. austr.	
Czechosłowacja	60	—	Nie notowano		Nie notowano	
Francja	1000	55/56 kg 53/54 „ Wapn. 440—520 fr.	510—540 fr. 480 fr.	Nie notowano	Nie notowano	
Hiszpanja	100	—	Nie notowano		Nie notowano	
Niemcy	1	—	Nie notowano		Nie notowano	
Szwajcarja	100	—	Nie notowano		Nie notowano	
Włochy	100	53/54 kg 51/52 „ Chłodn. 53/54 kg do 51/52	35 lirów	Nie notowano	32 lirów 31 „ 26—27 „	

J. V.

Ceny drewna.

Ceny drewna w ostatnich tygodniach nie uległy większym wahaniom. Niewiadomą w kalkulacji jest w dalszym ciągu funkcjonowanie układu rozrachunkowego z Niemcami.

Pomyślnie stosunkowo przedstawia się sprawa zniżek taryf kolejowych — taryfy wewnętrzne na najważniejsze sortymenty mają być obniżone od 15 stycznia o 20 do 30%. Taryfy eksportowe pozostają bez zmiany.

Eksport w ostatnich miesiącach ubiegłego roku kształtował się pomyślniej, niż w pierwszem półroczu. Według statystyki C. I. B. za 10 miesięcy wywieziono z Polski: (patrz tabl. na następnej stronie):

W Województwach Centralnych płacono loco wagon stacja załadowcza:

	Złotych
Dębowe bloki fornierowe	200—250
bloki 30—39 cm I kl.	60— 70
II „ 25% mniej	
40—49 „ I „	75— 80
II „ 25% mniej	
od 50 „ I „	85— 95
II „ 25% mniej	
dłużyce odziomkowe	30— 38
„ tartaczne	25— 30
podkłady dębowe belgijskie za 1 sztukę	5½— 6

deski dębowe nieobrzynane I i II kl.	65— 75
„ „ obrzynane	120—140
„ „ i bale krajowe II kl.	95—105
Sosnowe bloki I kl. eksportowe od 30 cm w czubie	48— 52
bloki II kl. krajowe od 25—30 cm	35— 37
dłużyce tartaczne do 25 cm średn. zrówn.	20— 23
od 26—30 „ „ „	23— 25
„ 31—40 „ „ „	25— 27
„ 40 „ „ „	27— 30
słupy telegraficzne krajowe	24— 28
„ „ eksportowe angielskie	35— 38
„ „ „ franc. i belg.	24— 26
kopalniaki	13— 16
materjały tarte eksportowe u/s (bale ang.)	38— 40
deski stolarskie nieobrzynane (I i II kl.)	75— 90
„ „ obrzynane	55— 63
„ budowlane (13—30 mm)	30— 35
„ „ (30—40 „)	40— 43
slipry za sztukę	6½— 7
belki	48— 52
kantówka	30— 37
łaty	40— 44
deski podłogowe (30 mm)	50— 55
Świerk i jodła dłużyce tartaczne	14— 15
papierówka świerkowa za 1 mp.	10— 12
materjały tarte eksportowe u/s	35— 37
Bukowe kloce tartaczne od 26 cm w czubie	27— 33
materjały tarte nieobrzynane	50— 60
Olcha fornierowa od 25 cm w czubie	60— 70
kloce tartaczne krajowe 23—29 cm w czubie	30— 35
30—35 „ „ „	35— 40
materjał tarty I i II kl.	60— 70
Jesionowe I kl. eksportowe od 35 cm w czubie	70— 85
II kl. krajowe od 30—35 cm	45— 60
Osikowe kloce eksportowe (I kl.) od 25 cm w czubie	50— 60
kloce krajowe (II i III kl.)	25— 30
papierówka osikowa za mp.	9— 10
Brzozowe kloce I kl. eksportowe od 30 cm w czubie	40— 50
kloce tartaczne krajowe od 25 cm w czubie	20— 25
materjał tarty	45— 55

Nazwa	ogółem				w tem: iglaste				liściaste	
	1935	%	1934	%	1935	%	1934	%	1935	1934
1. Drewno opałowe	57.749	2	61.520	2	—	—	—	—	—	—
2. Kloce tartaczne	351.342	13	527.037	17	263.558	10	426.889	14	87.784	100.148
3. Kopalniaki	85.342	3	47.347	1	85.342	3	47.347	1	—	—
4. Papierówka	648.224	24	671.469	22	648.224	24	671.469	22	—	—
5. Słupy telegr. i in. drewno okrągłe	27.518	1	24.822	1	27.518	1	24.822	1	—	—
6. Pokłady	192.389	7	227.461	7	170.291	6	164.289	5	22.098	63.172
7. Drewno ciosane	4.208	} 2	533	—	—	—	—	—	4.208	533
8. Klepka	14.478		16.054	1	—	—	—	—	14.478	16.054
9. Drewno tarte	1.280.102	48	1.522.790	49	1.122.516	42	1.387.720	45	157.586	135.070
10. Deski heblowane . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
11. Części skrzynkowe . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Ogółem . . .	2.661.352	100	3.099.033	100	2.317.449	86	2.722.536	88	286.154	314.977
W % ogółu . . .	8.4		9,2		7.3		8.0		0.9	0.9

W. B.

KRONIKA KRAJOWA.

Taryfy węglowe.

Równolegle z akcją obniżki cen przeprowadzanej przez Rząd na szereg artykułów przemysłowych toczą się obrady nad obniżeniem taryf kolejowych. W myśl wytycznych ustalonych przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów cały wysiłek w tym zakresie został skoncentrowany na taryfach wewnętrznych. Sprawa taryf eksportowych ma być traktowana oddzielnie, indywidualnie, w zależności od tych czy innych potrzeb w danym zakresie. W pierwszej kolejności obniżek znalazły się te artykuły, które zostały objęte zniżką cen. Na początek zatem zostały opracowane przez Ministerstwo Komunikacji obniżone taryfy na węgiel, miał węglowy, koks

i t. p. Taryfy te weszły w życie z dniem 17 grudnia ub. r. Dla zobrazowania zmian i obniżek, jakie nastąpiły w grupie taryf węglowych przedstawia się poniżej strzeszczenie poszczególnych taryf w tym dziale.

Dział taryf węglowych w aneksie obejmuje 23 pozycje, z czego 9 pozycyj dotyczy przewozu węgla kamiennego i miału węglowego, 6 poz. dotyczy przewozu koksu węglowego i brykietów, 2 poz. dotyczą przewozu węgla brunatnego i brykietów z niego, 1 poz. dotyczy przewozu węgla łubkowego i miału węglowego, 1 przewozu smoły węglowej destylowanej i preprarowanej, jedna przewozu benzolu nieoczyszczonego oraz ostania przewozu naftalinu surowego. Z dziewięciu pozycyj dotyczących przewozu węgla kamiennego i miału węglowego, 7 odnosi się do obrotu wewnętrznego, 2 poz. do eksportu węgla przez porty i suchą granicę. Taryfy na przewóz węgla kamiennego i miału węglowego w obrocie wewnętrznym można podzielić na taryfy ogólne stosowane dla całego Państwa, na taryfy t. zw. regjonalne, uwzględniające specjalne warunki gospodarcze niektórych dzielnic kraju oraz na taryfy umożliwiające przez niskie taryfy dowóz węgla do hut żelaza oraz do koksowni.

Ogólna taryfa węglowa dla całego Państwa.

Obecna taryfa aneksowa e 1) dawna taryfa aneksowa e 5d) obejmuje dwie pozycje z różnemi opłatami. W podpozycji A wymieniono węgiel kamienny i brykiety z węgla kamiennego, w poz. B miał węglowy t. j. odpadki przy wydobywaniu węgla otrzymane po odsortowaniu węgla gatunkowego, a więc pył węglowy z zawartością niewielkiej ilości grysiku, także płukany już o grubości ziarna od 0 do 15 mm. Przy przewozie węgla kamiennego i brykietów z węgla kamiennego (z podpozycji A) wprowadzone od dnia 17 grudnia b. r. zniżki taryfowe wyniosły średnio około 15,7%, przy przewozie natomiast miału węglowego i t. p. (z podpozycji B) średnio około 16,2%. Przewoźne tak w jednym, jak i w drugim wypadku oblicza się od stacyj wymienionych w spisie kopalń, brykietowni i koksowni w obszarze ważności taryfy wyjątkowej E 1, z doliczeniem odległości bocznicowej wymienionej w rubr. 4 tego spisu. W warunkach stosowania tej taryfy podkreślono, iż obliczenie przewoźnego stosuje się najmniej za ładowność użytego wagonu. Wskazano iż nadawcą może być tylko kopalnia lub brykietownia, wymieniona w spisie kopalń, brykietowni i koksowni. Taryfa ta ma również zastosowanie przy przewozie z kopalni węgla kamiennego, brykietów z węgla kamiennego oraz miału węglowego do stancji kolei prywatnej Lwów — Jaworów, Delatyn — Kołomyja — Stefanówka — Pałachicze — Tłumacz.

Taryfy na przewóz węgla z kopalni zagłębia krakowskiego do stacyj leżących na terenie D. O. K. P. Kraków i Lwów.

Taryfa aneksowa e 2 obejmuje węgiel kamienny i brykiety z węgla kamiennego oraz miał węglowy i t. p. Taryfę tę stosuje się przy przewozie wyżej wymienionych towarów od szeregu stacyj, przy których znajdują się kopalnie, jak Brzeszcze, Dziedzice, Jaworzno, Krzeszowice, Libiąż, Siersza Wodna, Szczakowa i Szyb Sobieski do wszystkich stacyj położonych w okręgach dyrekcji okręgowych kolei państwowych w Krakowie i Lwowie oraz do stacyj kolei prywatnej Delatyn — Kołomyja — Stefanówka. Stawki tej taryfy zostały obniżone w porównaniu ze stawkami dotychczasowemi średnio około 21%. W warunkach stosowania tej taryfy podkreślono, że obliczanie przewoźnego stosuje się najmniej za ładowność użytego wagonu. Wskazano również, iż nadawcą może być tylko kopalnia lub brykietownia wymieniona w obszarze ważności niniejszej taryfy.

Taryfa na przewóz węgla dla Kresów Wschodnich i Wileńszczyzny.

Taryfa aneksowa e 3 obejmuje analogicznie jak taryfa dla całego obrotu wewnątrz kraju dwie pozycje z różnemi opłatami przewozowemi. W pozycji A wymieniono węgiel kamienny i t. d. w pozycji B miał węglowy i t. d. Taryfę tę stosuje się przy przewozie węgla ze wszystkich kopalni wymienionych w obszarze ważności taryfy wyjątkowej E 1 do wszystkich stacyj P. K. P. leżących na wschód od linji kolejowej i powietrznej następującej: granica państwa pod Woronienką — Delatyn — Chryplin — Halicz — Podwysokie — Jołutory — Krzywe — Złoczów — Krasne — Brody — Kiwerce — Kowel — Brześć Centralny — Czeremcha — Hajnówka — Waliły — Sokółka — granica państwa pod Grajewem, z wyłączeniem stacji imiennie wyżej wyszczególnionych oraz stacyj leżących na linjach znajdujących się między temi stacjami.

Przewoźne w tej taryfie zostało obniżone przy przewozie węgla kamiennego i brykietów z węgla kamiennego (z pozycji A) średnio o około 31% (dawne opłaty 126 gr. obecnie 87 gr. za 100 kg) przy przewozie natomiast miału węglowego (z pozycji B średnio o około 40%) dawne opłaty 140 gr. obecne 82 gr. na 100 kg). Przewoźne oblicza się od stacji taryfowej wymienionych w spisie kopalń, brykietowni i koksowni obszaru ważności taryfy wyjątkowej E 1. za ładowność użytego wagonu najmniej jednak za 15.000 kg przyczem zaznaczono, iż conajmniej musi pozostać opłata odpowiadająca stawce jednostkowej 0,1 gr. za 100 kg i 1 km. W warunkach stosowania tej taryfy podkreślono, iż nadawcą może być tylko kopalnia wymieniona w taryfie. Pozatem wskazano, iż nadawca obowiązany jest zaznaczyć w liście przewozowym, iż przewożony węgiel jest przeznaczony „do zużycia na obszarze leżącym na wschód od linji oznaczonej w obszarze ważności taryfy aneksowej e 3". Równocześnie wskazano iż przesyłka musi być na stacji przeznaczenia wyładowana.

Taryfa węglowa dla wybrzeża (Pomorze).

W omawianym dziale węglowym aneksu wprowadzono nową taryfę aneksową e 4 na przewóz węgla kamiennego i brykietów z węgla kamiennego oraz miału węglowego z kopalni wymienionych w obszarze ważności taryfy wyjątkowej E 1 do stacyj leżących na północ od linji kolejowej następującej oraz na tejże linji: granica Państwa pod Lipuszem — Lipusz — Kościerzyna — Nygut — Starogard — Tczew — granica państwa pod Kalthof, zastosowując dla przewozu węgla kamiennego i brykietów z węgla kamiennego jednakową opłatę 105 gr. za 100 kg, dla przewozu natomiast miału węglowego, odpadków i t. p. jednakową opłatę 100 gr. za 100 kg. Prze-

woźne oblicza się za ładowność użytego wagonu, najmniej jednak za 15.000 kg. Nadawcą musi być kopalnia wymieniona w obszarze ważności taryfy wyjątkowej E 1. Równocześnie nadawca jest obowiązany zaznaczyć w liście przewozowym: iż przewożony węgiel jest przeznaczony: „do zużycia na obszarze leżącym na północ od linji oznaczonej w punkcie 2-im obszaru ważności pozycji E 4 aneksu". W końcu wskazano, iż przesyłka musi być na stacji przeznaczenia wyładowana.

Pozatem obniżono o około 27% taryfę przy przewozie węgla kamiennego i brykietów z węgla kamiennego nadawanych z kopalni do stacji, przy których znajdują się huty żelazne (Ostrowiec n/Kamienną, Wierzbnik i Wąchock) (obecna taryfa aneksowa e 5). W warunkach stosowania tej taryfy podkreślono, iż nadawcą musi być kopalnia lub brykietownia wymieniona w taryfie, odbiorcą natomiast huta żelazna.

Dawnę taryfę aneksową e 4, obecną e 6, na dowóz węgla z kopalń przy stacji Dębieńsko do Koksowni w Chorzowie, Chorzowie Mieście i Chebziu pozostawiono bez zmian, zastosowując dla tych przewozów dwie opłaty w zależności od wielkości ładunku (41 gr. za 100 kg) przy normalnym przewozie wagonowym, natomiast przy przesyłkach w składzie całych pociągów, najmniej 600 tonn w jednym dniu przez jedną kopalnię do jednej koksowni (37 gr. za 100 kg). W końcu w zakresie przewozu węgla kamiennego w obrocie wewnętrznym pozostawiono dawną taryfę aneksową e 4 a obecnie e 7 bez zmian. Taryfa ta ma nacelu dostosowanie polityki taryfowej prywatnej linji kolejowej Kraków — Kocmyrzów do polityki taryfowej P. K. P.

Taryfy przy eksporcie węgla.

Dotychczasowe taryfy eksportowe na wywóz węgla kamiennego i brykietów z węgla kamiennego nie uległy zmianie. Należy tutaj zaznaczyć, iż transporty węgla kamiennego przeznaczonego na esport przez porty opłacają jednakową opłatę 4 zł. 20 gr. od tonny.

Taryfy na przewóz koksu węglowego.

W zakresie przewozu koksu węglowego zostały również obniżone taryfy w obrocie wewnętrznym przy nadaniu koksu z koksowni lub gazowni do wszystkich stacyj P. K. P. o około 17,0%. Równocześnie obniżono taryfę na przewóz koksu węglowego z koksowni do hut żelaza o około 16,8%. Pozatem wprowadzono analogicznie jak przy przewozach węgla specjalną niską taryfę na dowóz z koksowni i gazowni, koksu węglowego, brykietów z koksu oraz miału węglowego na wybrzeże (Pomorze). Dotychczasowe taryfy stosowane przy eksporcie z koksowni lub brykietowni koksu węglowego tak przez Gdynię jak i przez suchą granicę pod Grajewem utrzymano bez zmian. Pozatem obniżono taryfę dla całego obrotu wewnętrznego przy przewozie miału węglowego i odpadków otrzymanych po odsortowaniu koksu gatunkowego, a więc pyłu i t. p. nadawanego z koksowni do wszystkich stacyj P. K. P.

Taryfy na przewóz węgla brunatnego oraz brykietów z niego w obrocie wewnętrznym.

Przy przewozie węgla brunatnego oraz miału i brykietów z tego węgla (dawna taryfa aneksowa e 5 obecna e 8) bezpośrednio ze stacyj przy których znajdują się kopalnie wymienione w obszarze ważności taryfy wyjątkowej E 1 (Glińsko, Gostuczyn, Rawa Ruska, Sierków Wielkopolski, Widynów, Zatom, Zawiercie) do wszystkich stacyj P. K. P. i kolei prywatnej Lwów — Jaworów — Delatyn — Kołomyja — Stefanówka — Pałachicze — Tłumacz — zastosowano obniżone stawki taryfowe średnio o około 20%.

Taryfa na przewóz węgla brunatnego dla D.O.K.P. Lwów.

Węgiel brunatny oraz brykiety nadawane ze stacyj Brody, Glińsko, Rawa Ruska, Złoczów, Żółkiew do wszystkich stacyj P. K. P. leżących na obszarze D. O. K. P. Lwów otrzymały zniżkę w wysokości 20%.

Jak widać z powyższego zestawienia taryf przewozowych na węgiel i koks poza obniżką generalną taryf na te towary zostały zastosowane specjalne zniżki dla pewnych rejonów gospodarczych, dla których kwestja dostaw węgla jest sprawą niezmiernie ważną. Obniżka cen węgla łącznie z obniżką taryf przewozowych przyczynić się może do zwiększenia konsumcji węgla i koksu w okolicach, dla których do niedawna towar ten był stosunkowo trudno dostępny.

S. S.

Postęp prac klasyfikacji gruntów.

Łagodna obecnie zima pozwoliła na wznowienie prac klasyfikacyjnych w polu w niektórych okolicach Polski. Całkowicie nie są one zresztą przerywane i w czasie mrozów, a nawet opadów śnieżnych. Klasyfikuje się wtedy większe obszary leśne, a na obszarach bezśnieżnych — bagna, dostępne tylko po zamarznięciu. Do dnia 1 grudnia powiatowe komisje klasyfikacyjne zebrały planów i map, służących za podstawę przy klasyfikacji, dla obszaru 2,8 milj. ha, klasyfikację przeprowadzono na obszarze okrągło 750.000 ha. W listopadzie wydane zostały przez powiatowe komisje klasyfikacyjne również pierwsze formalne orzeczenia o klasyfikacji gruntów. Wydajność pracy poszczególnych zespołów klasyfikacyjnych w powiatach wzrosła w listopadzie — w stosunku do października — o kilkanaście procent, pomimo krótszych dni. Zakończenia plac klasyfikacyjnych należy oczekiwać mniej więcej za trzy lata.

Stan układów konwersyjnych.

Działający przy Banku Akceptacyjnym Komitet Konwersyjny zatwierdził w dn. 30.XII. 1935 r. 7.782 układy konwersyjne na sumę 6.383 tys. zł. (liczby zaokrąglone). Na poprzedniem posiedzeniu z dn. 17.XII. ub. r. wspomniany Komitet zatwierdził 2.682 układy na sumę 2.340 tys. zł.

Od początku działalności Banku Akceptacyjnego zatwierdzono ogółem 272.993 układy na sumę 285.939 tys. zł. Z pośród instytucyj wierzycielskich największą ilość zawartych układów przypada na: Centralną Kasę Spółek Rolniczych — 124.635 — na sumę 46.358 tys. zł., na spółdzielnie kredytowe 46.621 — na sumę 54.413 tys. zł. Komunalne Kasy Oszczędności — 43.304 — na sumę 48.579 tys. zł., Państ. Bank Rolny — 38.630 układów na sumę 45.066 tys. zł.

Komitet Konwersyjny od początku działalności odbył do dn. 30.XII. 1935 r. 94 posiedzeń, na których prócz zatwierdzenia układów rozparzył 907 odwołań, zgłoszonych bądź przez rolników, bądź przez instytucje wierzycielskie.

Z Giełdy Mięsnej w Warszawie.

Zgodnie z uchwałą Rady Giełdy Mięsnej w Warszawie z dn. 17 grudnia 1935 r. obniżone zostały, poczynając od 1 stycznia 1936 r. następujące opłaty: 1. Członkowskie — dla rolników — producentów ze zł. 40 na zł. 10 rocznie, płatne w ratach kwartalnych, 2. Uczestniczne karty miesięczne ze zł. 8 na zł. 3, pozatem skasowane zostały opłaty giełdowe przy transakcjach „za inkaso". Opłaty od tranzakcyj pozostały w wysokości poprzedniej, obniżonej już w dn. 1 stycznia 1935 r.

Również uchwałą Rady zwiększono reprezentację rolników w Radzie Giełdy z 6-ciu na 8-miu.

Zmiany te korzystne są dla rolnictwa i dlatego pożądane jest aby zarówno organizacje rolnicze, jak rolnicy producenci wyzyskali obecne zmiany w kierunku silniejszego wpływu rolnictwa na organizację handlu na rynku mięsnym stolicy.

Spędy trzody chlewnej.

Dotychczasowy stan handlu trzodą chlewną możnaby śmiało nazwać błędnem kołem bez wyjścia: z jednej strony drobny rolnik nie wiedział, w jaki sposób trafić do dużego kupca, który mógłby dać mu lepszą cenę, z drugiej — kupcowi nie opłacało się przyjeżdżać na małomiasteczkowe targi, gdzie mógł nabyć tylko parę sztuk takiego towaru, jaki mu był potrzebny. Niejednokrotnie już mówiliśmy o tem, że cechą charakterystyczną współczesnego handlu jest jego masowość. Aby wejść na giełdę — zbożową, czy mięsną — trzeba posiadać przynajmniej wagon (10 — 15 tys. kg.) jednolitego towaru, odpowiadającego wymaganiom konsumenta. Niewiele mogły pomóc nawet spółdzielnie, gdyż musiałyby towar taki gromadzić powoli i w ciągu dłuższego czasu, co było niemożliwe, choćby ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń. Przytem przetrzymywanie sztuk dostatecznie utuczonych narażałoby na straty.

W tym stanie rzeczy Izby Rolnicze wystąpiły z projektem t. zw. spędów. Polegają one na tem, że w porozumieniu z dużymi kupcami, trudniącymi się eksportem trzody chlewnej (zwłaszcza do Niemiec) w określonych terminach rolnicy zwożą na ustalone punkty należycie dokarmioną trzodę, a kupcy, rozporządzający większemi kapitałami, mogą zakupić odrazu dużą ilość sztuk, przytem takich, jakie im są w danej chwili potrzebne. Ponieważ kupiec nabywa bezpośrednio od rolnika, pomijając długi łańcuch pośredników, to i cena, płacona rolnikom, może być oczywiście znacznie wyższa, od tej, którą dotychczas otrzymywali od miejscowych drobnych handlarzy.

Jak wskazuje doświadczenie, projekt izb rolniczych daje bardzo dobre wyniki. Spędy, urządzane na terenie Wileńskiej Izby Rolniczej udały się w zupełności. Rolnicy, poinformowani o celu spędu, jego miejscu i terminie, dostarczali po 1.000 i więcej sztuk, a więc w ilości aż nadto wystarczającej do załadowania kilku wagonów. Nabywcą był Związek Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych, który zakupywał niejednokrotnie całą dostarczoną trzodę, płacąc o 15 — 25% więcej od miejscowych handlarzy. Gdyby wziąć tylko 10 zł. na 100 kg żywej wagi, to rolnicy na każdym spędzie otrzymali 10 — 15 tys. zł. więcej. Jest to suma niemała dla rolników, znajdujących się zwykle w bliskiem sąsiedztwie z miejscem spędu.

Tym sposobem pomysł izb rolniczych, wykonany przy czynnym udziale Zw. Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych, rozwiązuje bardzo ważne dla rolnika zagadnienie — podniesienia ceny, otrzymywanej przez rolnika, przy niezmienionej cenie, płaconej przez konsumenta. Rozwiązania tej trudnej sprawy domagało się drobne rolnictwo oddawna.

Obecnie Białostocka Izba Rolnicza wyznaczyła już na swoim terenie punkty spędów oraz terminy, w których się one będą odbywały. Przy ustalaniu punktów kierowano się dogodnemi warunkami komunikacyjnemi. Oczywistą bowiem jest rzeczą, że jeżeli spęd posiada np. rampę kolejową, na której nabyta trzoda może być odrazu ładowana do wagonów i wysyłana do miejsca przeznaczenia, to koszta wszelkie będą mniejsze, ale zato cena, na którą rolnik może liczyć, będzie wyższa. Jednem słowem spędy osiągają cel właściwy, dla którego są organizowane; przez zetknięcie bezpośrednie dużego kupca z drobnym rolnikiem kupiec otrzymuje żądany towar w większej ilości, a rolnik lepszą cenę.

Karencja w zakresie krótkoterminowych długów rolniczych na rynku zorganizowanym.

W dniu 31 grudnia 1935 r. weszło w życie rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 grudnia 1936 r. o zmianie rozp. Min. Skarbu z dn. 11 grudnia 1934 r. o zasadach udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych.

Rozporządzenie to zawiera 2 ważne zmiany w stosunku do poprzedniego obowiązującego stanu. Pierwsza zmiana dotyczy przedłużenia terminu wyznaczonego na zawarcie układu konwersyjnego, druga — zaprowadza karencję w zakresie spłaty kapitału.

W myśl rozporządzenia z dnia 11 grudnia 1934 r. układy konwersyjne z rolnikami grupy A i B winny być zawarte do dnia 31 grudnia 1935 r. W ciągu następnych dwóch miesięcy instytucje wierzycielskie były obowiązane nadesłać wykazy dłużników, z którymi układy nie zostały zawarte, z podaniem motywów, które spowodowały niezawarcie układów. Ponieważ układy dotychczasowe objęły stosunkowo mały odsetek długów, podlegających konwersji (mniej niż 30%), rozporządzenie Min. Skarbu, o którem mowa, ustala przedłużenie terminu o 10 miesięcy, t. zn. do dnia 31 października 1936 r.

Druga zmiana polega na tem, że układy konwersyjne, jakie obecnie będą zawierane, będą podlegały przepisowi, postanawiającemu, iż w pierwszych dwóch latach obowiązuje karencja, t. zn. iż. dłużnik będzie płacił jedynie procenty, natomiast nie będzie nic wpłacał na spłatę samej sumy długu. Według dotychczasowych przepisów dłużnicy kat. A i B obowiązani byli płacić w pierwszym roku 2%, a w drugim roku — 3% sum dłużnych, dłużnicy kat C w pierwszych dwóch latach — 5%.

Pomimo zastosowania karencji nie został przedłużony okres przewidziany na spłatę długu, wobec czego w tych latach, w których oprócz bieżących odsetek dłużnik jest obowiązany do spłacania kapitału długu, musiała nastąpić zwyżka sum, przeznaczonych na spłatę kapitału. Dlatego też posiadacze gospodarstw wiejskiech grupy A po upływie 2 lat karencji płacić będą przez następne 4 lata (od 3 — 6 roku) po 5% sumy kapitałowej, a w pozostałych 8 latach — po 8%; dłużnicy grupy B oraz grupy C w trzecim roku płacić będą 5% sumy kapitałowej, w trzech następnych latach — 10 roku — 20% sum kapitałowych. Dłużnicy, którzy zawarli układy konwersyjne, uzyskają karencję bez względu na to, czy z karencji korzystali na podstawie ustawy z 1933 r. czy też z karencji nie korzystali, zawierając układy już na podstawie dekretu Prezydenta R. P. z października 1934 r.

Karencja w przypadkach istnienia już zawartego układu konwersyjnego, zostanie zastosowana w ten sposób, że spłata 4-ch kolejnych, półrocznych rat kapitałowych od wierzytelności objętych układem, ulegnie zawieszeniu, t. zn., że w przeciągu 2-ch lat, poczynając od najbliższego terminu płatności dłużnik uiszczać będzie jedynie bieżące procenty, następnie, dłużnik płacić będzie raty w tej wysokości, w jakiej one zostały w układzie przewidziane. Dopiero po zapłaceniu wszystkich tych rat dłużnik płacić będzie raty w tej wysokości, w jakiej one zostały w układzie przewidziane. Dopiero po zapłaceniu wszystkich tych rat dłużnik przystąpi do spłaty zawieszonych w drodze karencji rat w 4-ch dodatkowych półrocznych ratach.

Takie ujęcie sprawy stanowi pewnego rodzaju preferencję dla tych dłużników, którzy już układy konwersyjne zawarli, gdyż jest przedłużeniem okresu spłat o lat dwa.

Ukłdy konwersyjne, które zostaną zawarte do dnia 15 stycznia 1936 r. i nadesłane do dnia 31 stycznia 1936 r. do Banku Akceptacyjnego mogą ustalić spłatę rat kapitałowych według dotychczasowej skali, w tych jednak przypadkach, będą miały zastosowanie przepisy, dotyczące zawieszenia 4-ech pierwszych półrocznych rat, więc tem samem w stosunku do wierzytelności objętych takiemi układami będzie zastosowane przedłużenie terminu płatności o lat dwa.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

S. Moszczeński. Znaczenie rachunkowości podwójnej w rolnictwie a w ogrodnictwie. Warszawa, 1935, str. 23.

W tej cennej broszurze, wskazawszy na wartości, które posiada dla rolnictwa i ogrodnictwa rachunkowość podwójna, prof. Moszczeński stara się podkreślić i cienie, które, niestety, są jej właściwe. Płyną one z faktu, że swych zadań syntetycznych nie może ona spełnić w sposób tak doskonały, jak spełnia swe zadania analityczne. Dodatnie i ujemne strony rachunkowości podwójnej uwypuklają się więcej lub mniej w zależności od rodzaju produkcji, którą rachunkowość ta obejmuje. Dlatego też rachunkowość podwójna przedstawia się inaczej w gospodarstwie rolnem, inaczej w różnych działach produkcji ogrodniczej, inne są blaski i cienie tej rachunkowości, jak to wyraźnie maluje autor, w rolnictwie, a inne w ogrodnictwie. Odtworzenie tych blasków i cieni odnośnie do produkcji rolniczej jak i ogrodniczej pozwala na porównanie ich w stosunku do obu tych produkcyj. Dzięki temu porównaniu uwypukla się stopień przydatności rachunkowości podwójnej na obu omawianych odcinkach, jednak, jak nadmienia autor, dotychczasowe badania nie pozwoliły na kategoryczne stwierdzenie, czy z lepszym skutkiem można stosować rachunkowość podwójną w rolnictwie, czy też w ogrodnictwie.

Jerzy Strowski. Związki rolnicze na Polesiu. Brześć n/B. 1935, str. 71.

W ostatnich czasach pewne zainteresowanie wzbudziły w naszem społeczeństwie Związki Rolnicze, zorganizowane na Polesiu, przyczem stały się one tematem różnego rodzaju polemik. W omawianej broszurze p. Jerzy Strowski, twórca międzykomunalnego Związku Gmin powiatu drohickiego dla popierania rolnictwa, podaje historję powstania tych Związków, ich stan obecny i działalność oraz stara się uzasadnić celowość powołania ich do życia. Autor podkreśla, że już w 1934 roku we wszystkich dziewięciu powiatach Polesia istniały Powiatowe Związki Rolnicze, a jako instytucja nadrzędna powstał Poleski Wojewódzki Związek Rolniczy. Co się tyczy działalności opisywanych Związków, autor obrazuje stosowane przez nie metody pracy, w ogólnych zarysach odtwarza działalność sekcyj tych Związków: oświatowo-społecznej, rolnej i ekonomiczno-spółdzielczej, następnie zaś szczegółowo omawia znaczenie i charakter akcji zsypu żyta, opartej na zasadzie obowiązkowego składania przez każdego rolnika, należącego do Związku, po 2 kg żyta z 1 ha gruntu użytkowego. Nadto autor omawia szczegółowo akcję, zmierzającą do rozbudowy i przebudowy spółdzielczości rolniczej na terenie Polesia, wreszcie podkreśla wagę akcji podatkowej, polegającej na wpływaniu

na członków Związków (zapomocą propagandy i przez udzielanie pomocy), aby regularnie płacili obowiązujące ich podatki. Pracę swą kończy autor rozważaniami nad stosunkiem jaki, w jego mniemaniu, winien istnieć pomiędzy Związkami Rolniczemi a Izbą Rolniczą.

Należy nadmienić, że praca p. Strowskiego posiada do pewnego stopnia charakter polemiczny, przyczem we wstępie autor podkreśla, że jednym z celów jego broszury jest oświetlenie w sposób, w jego mniemaniu, właściwy szeregu spraw, poruszanych przez p. Zygmunta Harskiego w artykule p. t. „Próby powszechnej organizacji rolnictwa na Polesiu", zamieszczonym w t. IV-ym z. 1. czasopisma „Rolnictwo" z 1935 roku.

Inż. Jan Curzytek. Położenie gospodarstw włościańskich w 1934/35 r. Warszawa, 1935, str. 26. Biblj. Puławska. Serja prac społeczno-gospodarczych, Nr. 63.

Dla walki z nękającemi naszą wieś bolączkami wielkie znaczenie posiadają wszelkiego rodzaju przyczynki, które ułatwiają nam uprzytomnienie sobie sytuacji tej wsi. Szczególnie doniosłą wartość posiadają one jednak wtedy, gdy oparte są na materjale źródłowym, gdy odtwarzają najważniejsze elementy, charakteryzujące sytuację gospodarczą wsi, i gdy wreszcie dają możność uskutecznienia porównań z poprzednio dokonanemi dociekaniami. Wszystkie te zalety posiada omawiana tu broszura. Opiera się ona na 200 zamknięciach rachunkowych za rok 1934/35 z różnych gospodarstw, od 2 do 50 ha, położonych w różnych częściach kraju. Gospodarstwa te nie przedstawiają zresztą przeciętnego poziomu ogółu gospodarstw, lecz znacznie go przewyższają pod wielu względami. W związku z tem winniśmy uważać uzyskany obraz za rzeczywistość, przedstawioną w nadzwyczaj różowem świetle. A jednak nawet ten obraz nie zachęca do zbytniego optymizmu. Widzimy, że również rok 1934/35 był dla odtworzonych gospodarstw nadzwyczaj ciężki, że nadal trwał proces obniżki cen wytworów rolnych, stwierdzamy zanikanie kapitału czynnego w analizowanych warsztatach rolnych, kurczenie się przychodów gospodarstwa rolnego, ekstensyfikację krodukcji rolnej, a więc i ograniczanie rozchodów gospodarstwa domowego i prywatnego (rozchody te spadły do ⅓ rozmiarów przeciętnych rozchodów za lata 1926/30).

Omawiana broszura ma na celu poinformowanie w krótkich słowach społeczeństwa o trudnościach, przeżywanych nadal przez naszą wieś. Przez dłuższy czas będzie ona zastępować bardziej szczegółowe opracowanie, które zostanie sporządzone wzorem lat ubiegłych przez Wydz. Ekon. Rol. Drob. Gosp. Wiejs. Inst. Puławskiego, bowiem to ostatnie wyjdzie prawdopodobnie nie wcześniej, niż dopiero przy końcu bieżącego roku.

Prof. Zdz. Ludkiewicz. Ustrój rolny Polski i jego niedomagania. Warszawa, 1935, str. 90.

Nadzwyczaj ważną sprawą jest budowanie podstaw naukowyhc dla pewnej dyscypliny, niemniej jednak ważnem jest umożliwienie szerokim masom korzystania z prawd i wiadomości w niej zawartych. Tego ostatniego zadania podjął się w wyżej wymienionej pracy prof. Ludkiewicz i, dzięki głębokiej znajomości przedmiotu oraz swym zdolnościom popularyzatorskim, potrafił sprawę struktury agrarnej Polski, zagadnienie charakteru i rozmiarów polskiej wytwórczości rolnictwa, wreszcie kwestję uświadomienia sobie podstawowych bolączek, nękających wieś polską, uczynić dostępnemi dla szerokich rzesz drobnych rolników naszego kraju. Prof. Ludkiewicz powiązał zagadnienia, wchodzące w zakres polityki agrarnej, ze sprawami, dotyczącemi całokształtu naszej polityki gospodarczej, wszystkim zaś kwestjom gospodarczym, a więc i wszystkim zabiegom gospodarczym naszych rolnikom, nadał głęboką treść państwowotwórczą, przez uwypuklenie faktu, że od prywatno-gospodarczych zabiegów poszczególnych rolników zależy budowa wielkiego gmachu dobrobytu ogólnonarodowego i że dlatego też winne te zabiegi zostać zharmonizowane z interesami całego kraju. Należy wreszcie nadmienić, że omawianą książkę ożywiają liczne, starannie dobrane ilustracje.

Antoni Stefan Broda. Zadłużenie drobnych gospodarstw na dzień 1 lipca 1935 r. Warszawa, 1936, str. 49. Biblj. Puławska Serja Prac Społeczno-Gosp. Nr. 62.

Zgodnie z tradycją z lat ubiegłych (od 1931 roku), również i w 1935 roku Wydz. Ekon. Roln. Drobn. Gosp. Wiejsk. Inst. Puławskiego wysłał kwestjonarjusze ankietowe, dotyczące stanu zadłużenia drobnych gospodarstw na dzień 30 czerwca 1935 r. Odpowiedzi, nadające się do opracowania, objęły 1252 gospodarstwa, z czego 62 stanowiły gospodarstwa osadnicze. Gospodarstwa te znajdują się w różnych częściach kraju, rozmiary ich wahają się od 2 do 50 ha. Celem umożliwienia porównania osiągniętych rezultatów z danemi lat poprzednich, p. Broda, który opracował zebrany materjał, ujął swe rozważania w ramy, analogiczne do tych, w jakie ujęte były jego poprzednie dociekania. Pracę swą zaczyna od charakterystyki materjału, następnie podaje ogólne uwagi o wysokości zadłużenia i o kategorjach kredytów, dalej analizuje zadłużenie badanych warsztatów rolnych kredytem finansowym, towarowym, obciążenie ich z tytułu niezapłaconych podatków, świadczeń, usług i spłat rodzinnych, wreszcie bada rozmiary, charakter i przeznaczenie kredytów, zaciągniętych przez badane gospodarstwa w ciągu roku gospodarczego 1934/35. W swych rozważaniach ujmuje on gospodarstwa osadnicze oddzielnie od reszty gospodarstw.

Dociekania p. Brody nie doprowadzają do zbyt radosnych wniosków. Widzimy więc przedewszystkiem, że proces spadku zadłużenia drobnych gospodarstw uległ zahamowaniu, co wskazuje, iż polityka oddłużeniowa, intensywnie realizowana w ostatnich czasach, nie dała oczekiwanego efektu, przynajmniej w zbiorowości próbnej, objętej ankietą Wydziału. Na to złożył się szereg czynników, a więc większy jeszcze, niż poprzednio, brak gotówki na wsi ze względu na dalszy spadek cen produktów rolnych, konieczność kupna narzędzi rolnych, odzieży i innych niezbędnych przedmiotów, które, przez dłuższy czas nienabywane, uległy ostatecznemu zniszczeniu. Nie bez znaczenia była nieraz ta okoliczność, że wśród dłużników, pod wpływem wydania dekretów oddłużeniowych, powstało przekonanie, iż nastąpią dalsze odciążające ich posunięcia, wobec czego wskazanem jest wstrzymywanie się od spłaty długów. Równocześnie należy nadmienić, że zbiednienie wsi i poderwanie przez ustawodawstwo oddłużeniowe wiary w rolnika, jako w dłużnika, wywiązującego się terminowo ze swych zobowiązań, zahamowały niemal zupełnie przypływ na wieś nowych kredytów.

Praca p. Brody ukazała się w rekordowo szybkim terminie, w 5 miesięcy po dniu ankiety, co czyni ją nadzwy-

czaj aktualną, a w związku z tem zwiększa jej znaczenie dla tych wszystkich, którzy biorą czynny udział w polityce oddłużeniowej na odcinku naszej drobnej własności rolnej.

Ceny ziemi w Polsce w 1933 r. Główny Urząd Statystyczny. W opracowaniu inż. I. Staniewskiej-Maryanowskiej i inż. H. Tumiłowiczowej. Warszawa 1936, str. 26.

Po kilkuletniej przerwie Główny Urząd Statystyczny ogłosił statystykę cen ziemi dla roku 1933. Zagadnienie cen ziemi ma opinję trudnego do ujęcia i dlatego dotychczas nie zostało oświetlone z całą ścisłością. Najbardziej ścisłe materjały o cenach ziemi wychodziły z Zakładu Ekonomiki Gospodarstw Wiejskich Uniwersytetu Poznańskiego, w opracowaniu prof. Schramma i dotyczyły woj. zachodnich. Publikacje Głównego Urzędu Statystycznego ujmowały kształtowanie się cen w całej Polsce. Ceny ziemi były również przedmiotem badań dawnego Ministerstwa Reform Rolnych.

Wydana ostatnio publikacja Głównego Urzędu Statystycznego, podaje wyniki opracowania cen ziemi dokonanego przy współudziale Zakładu Ekonomiki Gospodarstw Wiejskich, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. We wstępie opracowania podkreślono, że ogłoszone dane traktować należy, jako orjentacyjne. G. U. S. posiada dwa źródła danych: 1) materjały statystyki przewłaszczeń i 2) informacje korespondentów rolnych. Źródło drugie zasadniczo o wiele mniej ścisłe ma jednakże wiele cech dodatnich. Informacje korespondentów o cenach ziemi, aczkolwiek nie ujmują wszystkich wypadków sprzedaży, mogą niekiedy stanowić materjał bliższy rzeczywistości, z uwagi na możliwość celowego obniżania ceny podawanej w akcie notarjalnym, jak również w niektórych wypadkach określenie czasu tranzakcji może być przez korespondenta ujęte poprawniej.

Opracowanie oparte było na informacjach korespondentów rolnych, przyczem korespondenci zapytywani byli o ceny ziemi na podstawie znanych im tranzakcji kupna-sprzedaży, a niezależnie od tego o wartość ziemi wyszacowanej przez nich. Ceny według tranzakcji stanowią zatem dane realne, zaś wartości szacowane mają charakter abstrakcyjny i reprezentują teoretyczną opinję rolnika w tej sprawie. Odpowiedzi co do wartości szacowanych było o wiele więcej niż danych o konkretnych tranzakcjach. Ceny tranzakcyjne opublikowane zostały według województw, z uwzględnieniem wielkości sprzedanego obszaru i podziałem na trzy typy gleb (dobre, średnie i liche). Pozatem wydzielono następujące rodzaje sprzedaży: a) gospodarstwa z inwentarzem i zapasami; b) gospodarstwa bez inwentarzy i zapasów; c) odprzedaż sąsiedzka; d) parcelacja prywatna i e) parcelacja oddłużeniowa. Wartość szacunkowa opublikowana została również według województw z uwzględnieniem: typów wielkości gospodarstw, typów gleb i z odróżnieniem następujących rodzajów sprzedaży: a) gospodarstwa z inwentarzem i zapasami; b) gospodarstwa bez inwentarzy i zapasów i c) ziemia sama. Zestawiono w końcu wartość hektara ziemi według oszacowań korespondentów rolnych w latach 1928 i 1930.

W konkluzjach stwierdzono, że w zakresie ruchu ziemią wyraźnie górowały sprzedaże cząstkowe nad sprzedażami całych gospodarstw, przyczem najczęstszym obiektem targu były obszary do 2 ha, a następnie 2—5 ha i 5—10 ha. W sprzedaży gospodarstw całych przeważały obszary 5—20 ha, natomiast w woj. południowych do 5 ha. Najwyższe ceny istniały w woj. południowych i na Śląsku, najniższe zaś w woj. wschodnich a szczególnie w woj. wileńskim.

Wielka część omawianego opracowania poświęcona jest rozważaniom, dowodzącym, że wartość materjałów i wiarogodność źródła są dostatecznie dobre. Brak natomiast oświetlenia i związania materjału z warunkami gospodarczemi, co miałoby duże walory zarówno metodyczne jak i praktyczne, w niczem nie naruszając słusznej zasady ostrożności wnioskowania i uogólniania. Analizę tego rodzaju trzeba mieć na uwadze, skoro materjały liczbowe mają służyć w pewnym chociażby stopniu celom praktycznym. Z uwagi na niepełną porównalność z danemi lat ubiegłych, utrudnione jest badanie rozwoju cen w czasie, natomiast przestrzenne zobrazowanie kształtowania się cen, w powiązaniu z ujętemi w opracowaniu cechami mogłoby przypuszczalnie dać ciekawe materjały w drodze przedstawienia wyników na kartogramach lub podania szczegółowej analizy.

Praca nad statystyką cen ziemi, jako użyteczny przyczynek do poznania stosunków rolniczych, winna być nadal kontynuowana.

Albin Zacharski. Eksport jaj. Warszawa, 1935, str. 166.

Nakładem Sekcji Eksporterów Jaj Polskiego Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych wyszła spod pióra jednego z najwybitniejszych u nas znawców sprawy jajczarskiej cenna praca, która stanowi drogowskaz zarówno dla tych, którzy praktycznie zajmują się wywozem jaj, jak i dla osób z tych czy inych względów interesujących się rozwojem tego wywozu.

Autor w omawianej pracy charakteryzuje spoczątku organizację zbiórki jaj oraz ośrodki i organizację eksportowego handlu niemi, podając przytem te drogi, któremi, jego zdaniem, należy kroczyć, by usunąć istniejące niedomagania. Wskazuje on następnie na doniosłe znaczenie wywozu jaj dla naszego bilansu handlowego, przedstawia rozmiary tego wywozu i piętrzące się przed nim trudności, szczególnie wobec powszechnie nurtujących prądów autarkizacji życia gospodarczego, ponadto obszernie charakteryzuje poszczególne rynki zbytu jaj polskich (Anglja, Austrja, Czechosłowacja, Francja, Hiszpanja, Niemcy, Szwajcarja, Włochy, wreszcie rynki pomniejsze). Dalsza treść książki poświęcona jest zagadnieniu standaryzacji jaj eksportowych, omówieniu szeregu technicznych wiadomości z zakresu handlu jajami, zarówno ogólnych, jak i zapoznających nas z panującemi w tym handlu zwyczajami; wreszcie podano rozporządzenie, dotyczące wywozu jaj. Na zakończenie autor zamieszcza szereg uwag o strukturze i cechach jaj kurzych.

Sądzę, że omawiana tu praca, która jasno i rzeczowo odtwarza najważniejsze sprawy, dotyczące eksportu jaj, będzie z dużem uznaniem powitana przez wszystkich, którzy z jakichkolwiek bądź względów są zainteresowani w tym eksporcie.

Edward Szturm de Sztrem. Kartele w życiu gospodarczem i społecznem. Warszawa, 1935, str. 29.

Sprawą nadzwyczaj aktualną w chwili obecnej jest kwestja wpływu karteli na przebieg odbywających się u

nas procesów gospodarczych, a przedewszystkiem na zjawisko zachwiania się w latach kryzysowych równowagi w życiu gospodarczem. Omawiana praca stanowi właśnie przyczynek, mający na celu rzucić pewien snop światła na powyższą kwestję.

W omawianej broszurze autor podkreśla zpoczątku dążność karteli do uzyskiwania monopolistycznego dochodu, wskazuje na deprymujący ich wpływ na rozmiary produkcji i zbytu produktów skartelizowanych, podaje kilka uwag o historji powstawania karteli oraz o warunkach ekonomicznych, wpływających na kartelizację, i przytacza argumenty, zmierzające do obalenia poględu, iż kartele odgrywają rolę czynnika, harmonizującego przebieg różnych procesów gospodarczych i ułatwiającego powrót do zachwianej równowagi życia gospodarczego. Następnie podaje autor rozmiary kartelizacji w Polsce od 1928 do 1934 roku włącznie, uwypukla usztywniający wpływ kartelizacji na ruch cen w tych gałęziach życia gospodarczego, gdzie kartelizacja ta się rozwinęła, kładzie duży nacisk na poważną rolę, jaką odgrywają kartele w procesie rozwarcia się nożyc cen na niekorzyść rolnictwa, a na dobro przemysłu, przynajmniej na tych odcinkach, które uległy kartelizacji, i wreszcie czyni próby skonstatowania ujemnego wpływu karteli na losy świata pracy przez ich tendecję do obniżania stanu zatrudnienia, przytem stwierdza na zasadzie doświadczeń obcych ich ujemny wpływ również i na poziom płac robotniczych. Na końcu swej pracy umieszcza autor tablice, charakteryzujące ceny hurtowe i wskaźniki cen hurtowych artykułów przemysłowych skartelizowanych w czasokresie od 1928 do 1934 roku włącznie.

Omawiana broszura nie pretenduje do wszechstronnego oświetlenia zagadnień, związanych z istnieniem u nas rozbudowanej sieci karteli; brakuje ku temu materjałów źródłowych; jednak wyraźnie i rzeczowo wskazuje ona na te trudności, które wywołuje ich istnienie w procesie usuwania usztywnień, hamujących przywrócenie równowagi w życiu gospodarczem, i pobudza do dalszych dociekań na tem polu, a przedewszystkiem do zbierania materjałów, któreby właśnie umożliwiły ugruntowanie tych dociekań na szerokich podstawach źródłowych.

„Rocznik Gospodarski“ na rok 1936. Wydawnictwo Towarzystwa Oświaty Rolniczej w Warszawie.

Ukazało się nowe wydawnictwo „kalendarzowe“, p. t. „Rocznik Gospodarski“, które zapowiadane już było od paru miesięcy.

Jest to książka, dająca ciekawy i aktualny przegląd życia rolniczego w Polsce, ostatnich zdobyczy wiedzy i techniki, wreszcie działalności instytucyj i zrzeszeń rolniczych. Część artykułowa zawiera przeszło 20 ciekawych prac wybitnych autorów rolniczych.

Każdy rolnik z dużem zainteresowaniem i pożytkiem dla siebie przeczyta to wydawnictwo, zaznajamiając się z ważnemi zagadnieniami gospodarczemi, z obecnym stanem handlu rolniczego, z rozporządzeniami władz i t. p. Omawiana książka zawiera specjalny dział „kroniki rolniczej“, która daje krótki przegląd najważniejszych zdarzeń w roku bieżącym. B. obszerny jest dział adresowo - informacyjny, a co ciekawsze, ujęty regjonalnie poszczególnemi województwami, co ułatwia rolnikom orjentację i korzystanie z materjału w nim zawartego.

S T A T Y S T Y K A

Przywóz towarów do Polski

na podstawie danych Gł. Urzędu Stat.

Wyszczególnienie	1929/30		1930/31		1931/32		1932/33		1933/34		1934/35	
	liczby absolutne	%	liczby absolutne	%	liczby absolutne	%	liczby absolutne	%	liczby absolutne	%	liczby absolutne	%
	Tysiące złotych											
Obrót ogólny	2.529.556	100,0	1.838.099	72,7	1.036.562	41,0	809.377	32,0	840.286	33,2	825.118	32,6
Artykuły rolnicze	241.570	100.0	172.367	71,4	97.410	40,3	91.225	37,8	81.328	33,7	74.851	31,0
w tem												
produkcja roślinna	59.040	100.0	52.058	88,2	29.424	49.8	36.993	62,7	32.223	54.6	21.600	36,6
„ zwierzęca	154.749	100,0	101.863	65.8	58.614	37,9	49.024	31,7	46.780	30,2	50.020	32,3
przemysł rolny	21.595	100.0	14.676	68,0	7.738	35.8	4.794	22,2	1.805	8,4	1.837	8.5
drzewo surowe i napół obrob.	6.186	100,0	3.770	60,9	1.634	26,4	414	6,7	520	8,4	1.394	22,5
	Ilość											
Obrót ogólny tonn	3.928.245	100,0	3.251.679	82,8	2.089.309	53,2	2.084.817	53,1	2.592.571	66,0	2.615.322	66.6
sztuk	221.827	100,0	37.824	17,1	37.762	17,0	27.040	12,2	27.695	12,5	5.853	2,7
Artykuły rolnicze tonn	267.902	100.0	224.276	83,7	177.516	66,3	191.304	71,4	144.512	53,9	110.711	41,3
sztuk	219.462	100,0	30.698	16,7	37.149	16,9	26.597	12,1	27.258	12,4	5.820	2,7
w tem												
produkcja roślinna tonn	103.431	100,0	96.358	93,2	86.975	84,1	125.460	112,3	111.896	108,2	53.921	52,1
„ zwierzęca „	56.278	100,0	39.705	70,5	31.529	56,0	34.152	60,7	14.478	25,7	36.670	65,2
„ „ sztuk	219.462	100,0	30,698	16,7	37.149	16,9	26.597	12,1	27.258	12,4	5.820	2,7
przemysł rolny tonn												
drzewo surowe i napół	56,390	100,0	56.043	99,4	37.261	66,1	23.834	42,3	8.385	14,9	7.576	13,4
obrobione tonn	51.803	100,0	32.170	62,1	21.751	42,0	7.858	15,2	9.753	18,8	12.544	24,2

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych według wydawnictw Gł. Urzędu Statystycznego.

Przywóz.

	SIERPIEŃ — LISTOPAD			
	1933/34	1934/35	1933/34	1934/35
	w tonnach		w tys. złotych	
OBRÓT WSZYSTKIEMI TOWARAMI	**858.838**	**922.598**	**292.033**	**269.917**
Pszenica	7	223	2	46
Żyto	1	24	0	7
Jęczmień	15	3	3	2
Owies	1	—	0	—
Kukurydza	0	48	0	8
Ryż	6.549	13.005	1.330	2.161
Nasiona past. i traw	24	5	13	7
„ oleiste	6.989	16.605	1.516	3.803
Cebula	48	6	6	0
Len i konopie	61	101	173	292
Jabłka świeże	313	1.116	81	459
Śliwki „	2.172	1.993	869	781
Śliwki suszone	2.098	1.786	1.494	1.199
Cytryny	2.679	3.166	1.616	1.476
Pomarańcze i mandarynki	714	326	392	228
Winogrona	5.262	4.719	2.326	2.599
Orzechy włoskie i laskowe	409	633	565	769
Łoje zwierzęce nieprzerobione	361	1.225	264	646
Skóry surowe	9.000	9.511	11.218	11.429
Wełna	3.666	2.744	11.420	8.560
Jelita	285	380	964	1.002
Mąka pszenna	0	0	0	0
Mąka żytnia	0	0	0	0
Makuchy niewymienione	1.945	2.605	300	316

Wywóz.

		SIERPIEŃ — LISTOPAD			
		1933/34	1934/35	1933/34	1934/35
		w tonnach		w tys. złotych	
OBRÓT WSZYSTKIEMI TOWARAMI		**4.818.746**	**5.186.317**	**319.472**	**338.142**
Pszenica		21.647	13.176	3.225	2.615
Żyto		70.796	159.723	7.284	20.155
Jęczmień		117.524	151.481	11.816	22.111
Owies		40.680	11.194	4.636	1.463
Ryż		4.370	2.668	1.405	608
Strączkowe		14.156	4.566	4.638	1.904
Nasiona pastew. i traw		7.779	6.119	2.475	2.677
„ oleiste		4.849	3.948	2.154	2.190
„ buraków cukrowych		1.192	1.108	1.340	1.495
Ziemniaki		11.824	5.508	1.067	414
Chmiel		954	895	2.336	3.619
Len i konopie		3.654	2.607	2.769	1.317
Konie	sztuk	1.394	2.699	373	648
Bydło rogate	„	6.523	2.519	1.639	668
Trzoda chlewna	„	51.497	57.703	5.861	6,974
Drób żywy	„	771.652	990.000	2.191	3.642
Mięso cielęce	tonny	178	168	168	152
„ wieprzowe		1.776	623	2.399	652
„ baranie		236	249	409	415
Bekony		7.127	6.745	13.707	13.988
Wędliny i szynki		2.424	1.002	4.720	2.484
Masło		2.705	1.629	5.034	3.376
Jaja		11.248	7.260	4.205	8.975
Skóry surowe		930	378	1.863	961
Włosie, szczecina i sierść		377	381	2.236	1.922
Pierze i puch		416	574	1.768	2.306
Mąka pszenna		28.309	4.269	3.060	583
„ żytnia		47.646	25.445	4.150	2.751
Słód		2.671	2.012	719	718
Spirytus		.	.	34	2.420
Cukier		32.706	35.068	3.853	4.191
Ziemniaki suszone i płatki		791	717	113	96
Mąka i krochmal ziemniaczany		1.499	634	349	156
Otręby wszelkie		1,170	2.624	127	274
Makuchy lniane		96	943	13	171
Wysłodziny susz. i melasa		17.489	11.727	8.503	740
Drzewo:					
Papierówka		92.492	93.613	2.980	2.987
Kopalniaki i słupy telegraficzne		21.115	21.599	870	882
Kłody, kloce i dłużyce		56.724	49.734	3.000	1.931
Bale, deski, łaty i podkłady kolejowe		344.022	355.184	32.449	22.397